Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

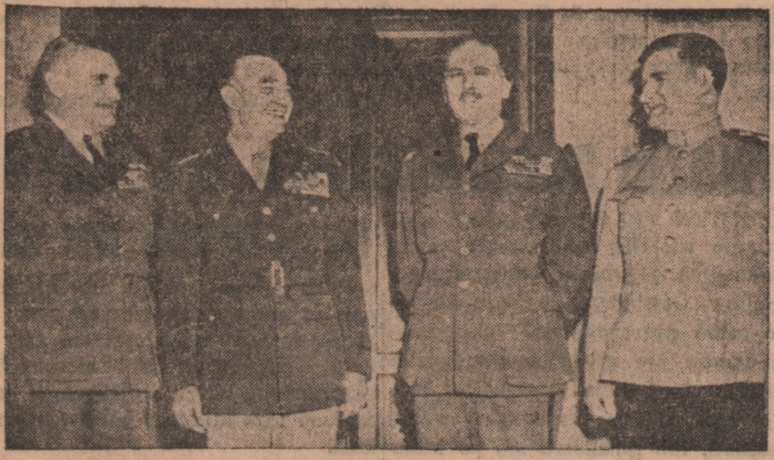
Wydanie B. P.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Piątek, dnia 13 września 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konta PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP. Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 248

Rada Kontrolna obraduje



Na zdjęciu naczelni dowódcy wojsk okupacyjnych na jednym z regularnych zebrań Sojuszniczej Rady Kontrolnej w Berlinie. Od lewej brytyjski marszałek lotnictwa Douglas, dowódca wojsk amerykańskich gen. Mac Narney, dowódca wojsk francuskich gen. Koenig i marszałek wojsk sowieckich Sokołowski.

Nota jugosłowiańska do Grecji

w sprawie samolotu wywiadowczego

LONDYN (dr). Rząd jugosłowiański wystosował do Grecji notę protestacyjną przeciw pogwałceniu terytorium jugosłowiańskiego przez samolot grecki. Nota ta zbiegła się z notą grecką, która domaga się wydania samolotu i internowanego pilota. W nocie greckiej zaznaczone jest, że pilot najprawdopodobniej zabłądził(?).

Zapewnienia Mołotowa

że konferencja paryska zakończy swe prace do 23 października

NOWY JORK (PAP-ms). Sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, wysłał do wszystkich członków ONZ list, z prośbą, aby do 13 września zawiadomili, czy zgadzają się na odroczenie zgromadzenia ogólnego do 23 października. Listy te wysłał po otrzymaniu od przewodniczącego Spaaka gwarancji, że ogólne zgromadzenie nie będzie więcej odraczane. Następnie zobrazował wielkie trudności w związku z odraczaniem ogólnego zgromadzenia i oświadczył, że otrzymał od min. Mołotowa zapewnienie, iż konferencja paryska zdoła zakończyć swe prace do 23 października. Delegat brytyjski wyraził swą zgodę na odroczenie zgromadzenia ogólnego ONZ o jeden miesiąc, ale zastrzegł się, że nie zgodzi się na dalsze odroczenie.

Stanowisko Francji

Dzięki korzystnemu położeniu geograficznemu ani Anglia, ani Ameryka nie zaznały „dobrodziejstw" okupacji niemieckiej. Anglia uniknęła inwazji niemieckiej dzięki wkroczeniu na arenę wojenną Zw. Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Amerykę dzieli od Europy kilka tysięcy kilometrów oceanu, a więc przestrzeń, która nawet dla dzisiejszej techniki wojennej jest zbyt dużą przeszkodą, aby pokusić się na inwazję.

Tym głównie tłumaczyć należy odmienny pogląd Stanów Zjednoczonych i wogóle narodów anglosaskich na sprawę powojennych Niemiec, pogląd, na który zgodzić nie może się żaden europejski naród kontynentalny.

Stanowisko Polski w sprawie Niemiec jest znane. Nie inne jest stanowisko Francji, która przez usta swego ambasadora w Polsce dała niedwuznacznie do zrozumienia, że „Ziemie Odzyskane to ziemie polskie". Ambasador francuski w słowach najwyższego uznania podniósł prace nasze na odzyskanych terenach Polski, podkreślając z naciskiem, że „ziemie nad Odrą i Nysą nie mają już charakteru niemieckiego".

„Byłem niejednokrotnie na Śląsku i na Pomorzu — mówi ambasador Garreau — i opinia moja opiera się na tym, co widziałem. Kilka dni temu wróciłem ze Szczecina. Byłem w mieście tym również przed trzema miesiącami i mogę stwierdzić z całą bezstronnością, że postęp dokonany na Ziemiach Odzyskanych jest olbrzymi.

Odbudowa Polski i rozwój Ziem Odzyskanych ma większe znaczenie dla Europy, niż odbudowa Niemiec — oto dalsze słowa ambasadora francuskiego. — Cały naród francuski uważa granice Polski, wytyczone w Poczdamie, za zupełnie usprawiedliwione, zarówno z punktu widzenia historycznego, jak i z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski i wszystkich narodów słowiańskich".

Oświadczenie ambasadora Francji jest jasne i wyraźne i nie wymaga żadnych komentarzy. Obok Związku Radzieckiego Francja jest drugim mocarstwem, które nas nie zawiedzie. Jej głos w „Wielkiej Czwórce" równy jest głosowi Ameryki, a na Konferencji Pokojowej równy głos będą miały wszystkie państwa europejskie, które zwycięstwo swe nad Niemcami okupiły morzem krwi najlepszych swoich synów, — będą miały narody, które w ciągu długoletniej barbarzyńskiej okupacji poznały Niemców doskonale zbliska. Te narody, a zwłaszcza sąsiedzi Niemiec, kierować się będą przede wszystkim instynktem samozachowawczym, który dyktować im będzie najdalej posuniętą ostrożność w stosunku do narodu, który w swojej historii żył głównie z rabunku, a spokojnie pracował tylko wtedy, gdy był słabszy od swoich sąsiadów.

Jednym z głównych rzeczników tych narodów na Konferencji Pokojowej będzie Francja, która już dzisiaj oświadcza, że nie zgodzi się na utworzenie rządu centralnego w Niemczech, jak tego chce Byrnes. Mentalność niemiecka nie dojrzała do tego, aby Niemcy już mogły otrzymać własny rząd. Francja pragnie ustalić swoją granicę na Renie. Tereny na zachód od Renu były zawsze przyczółkiem

Delegat Ukrainy odpowiada na zarzuty angielskie

Przeciw Zw. Radzieckiemu prowadzona jest wojna nerwów

ZSRR nie dąży do ekspansji!

Świat zaczyna zapominać o ciężkich ofiarach jakie poniósł w tej wojnie ZSRR

LONDYN (ms). Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała zarzuty Ukrainy przeciwko Grecji. W dwugodzinnym przemówieniu Manuilski zaprotestował przeciwko twierdzeniu, że wystąpienie Ukrainy spowodowane zostało względami propagandowymi. Oświadczył, że przeciwko Związkowi Radzieckiemu prowadzona jest wojna nerwów i że upiór monarchii podnosi się znów nad światem, który zdaje się zapominać o ciężkich ofiarach, jakie Związek Radziecki poniósł w walce z faszyzmem.

Związek Radziecki pragnie mieć na swych granicach państwa zaprzyjaźnione i nie można tego uważać za dążenia do ekspansji. Pragnie on zawierać traktaty handlowe z szeregiem krajów, a oskarża się go o niechęć współpracy na terenie międzynarodowym. Nadszedł czas, aby przestać komunistów nazywać grabieżcami. Partia komunistyczna otrzymała miliony głosów w wielu krajach, a komuniści piastują wysokie stanowiska w rządach różnych państw. Odpowiedź Wielkiej Brytanii na zarzuty w sprawie Grecji nie obejmuje całości zagadnienia.

Na przemówienie to odpowiedział krótko przedstawiciel Grecji. Zrzucił on całą winę na to, co się dzieje w Grecji, na komunistów i anarchistów i bronił ostatniego plebiscytu.

Król niemieckich oszustów

BERLIN (ZAP). Jeden z największych berlińskich czarnogiełdziarzy, Markus Boe, okazał się mistrzem swojej „sztuki". Zdołał on w krótkim czasie zarobić na świecach i papierosach 1.321.000 marek, dostać się do więzienia i... wykupić się za 100.000 marek.

Tegoroczne żniwa najpomyślniejsze w USA

NOWY JORK (dr). Tegoroczne żniwa w Stanach Zjedn. są tak pomyślne, jakich nie notowano w dziejach Stanów Zjednoczonych. Zbiory kukurydzy zapowiadają się również obfitsze niż dotychczas. Wielka ilość zbóż leży w portach z powodu strajku marynarzy.

Odbudowa mostu Kierbedzia

WARSZAWA (PAP-ms). Prace przygotowawcze przy odbudowie mostu Kierbedzia posuwają się szybko naprzód. Ogólny koszt odbudowy i przebudowy mostu obliczony jest na około pół miliarda złotych.

Nowe znaczki pocztowe

WARSZAWA (dr). Wprowadza się do obiegu nowy znaczek pocztowy dopłaty wartości 10 zł dla pobierania dopłat za nieopłacone lub niedostatecznie opłacone przesyłki pocztowe. Następnie wprowadza się do obiegu i sprzedaży pocztowy znaczek lotniczy wartości 25 zł.

554 wyroki śmierci

LONDYN (ZAP) Wydział OUN dla badania spraw przestępców wojennych podał do wiadomości, że z 1673 osób, które zostały oskarżone o dokonanie zbrodni wojennych, do dnia 31 lipca br. 554 skazano na śmierć, 745 otrzymało kary więzienne, a 374 zwolniono.

Manifestacje przeciw mowie Byrnesa w całym kraju

WARSZAWA (PAP-ms). W dalszym ciągu napływają wiadomości o zebraniach protestacyjnych przeciwko wystąpieniu min. Byrnesa. W wielkich zakładach przemysłowych w Łodzi odbyła się olbrzymia manifestacja. Takie same manifestacje odbyły się na terenie całego województwa śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Ze specjalnie ostrym protestem wystąpiło społeczeństwo Dolnego Śląska.

W Krakowie na Rynku zwołano wiec protestacyjny, w którym zorganizował się pochód na groby poległych żołnierzy w walce o wytyczenie naszych granic nad Odrą i Nysą.



Jedna z dalszych scen rozruchów w Kalkucie.

Dyrektor UNRRA złożył raport prez. Trumanowi

Grecja, Włochy i Polska

powinny otrzymać pomoc nawet po zakończeniu działalności UNRRA

WASZYNGTON (PAP-ms). Urzędujący dyrektor UNRRA, który powrócił z podróży po Europie złożył prezydentowi Trumanowi sprawozdanie z działalności UNRRA. W sprawie sytuacji w Europie oświadczył, że wiele krajów europejskich powraca do normalnego stanu, jednak w kilku z nich sytuacja jest bardzo ciężka. Krajami tymi są Grecja, Włochy i Polska. Kraje te winny otrzymywać pomoc nawet po zakończeniu działalności UNRRA w Europie.

Losy Trjestu rozstrzygną się jeszcze w tym tygodniu

PARYŻ (PAP-ms). Przewodniczący komisji polityczno-terytorialnej dla Włoch oświadczył, że zostało ustalone, iż 5 października będą zakończone prace poszczególnych komisji konferencji. Zwrócił się do członków komisji, aby sprawę Triestu zadecydowano w bieżącym tygodniu.

Do podkomisji mającej opracować statut dla Triestu wszedł del. Polski. Przeciwko kandydaturze Polski do podkomisji nikt nie wyraził sprzeciwu. Polska będzie 8-ym członkiem podkomisji obok 4 przedstawicieli wielkich mocarstw, Jugosławii, Australii i Holandii.

mostowym i bazą wypadową do ataku na Francję.

Francja w zasadzie nie sprzeciwia się odbudowie Niemiec Rzecz jednak tkwi w tym, kto ma być najpierw odbudowany: kraje, zniszczone przez Niemców, czy Niemcy same? Niemcy — zdaniem Francji — najpierw muszą przyczynić się do odbudowy krajów przez siebie zniszczonych, a następnie dopiero mogą odbudować swój kraj! Najpierw muszą być odbudowane fabryki w krajach sojuszniczych, w krajach napadniętych przez Niemców i obrabowanych przez nich, a potem dopiero będzie można dać Niemcom szanse własnej odbudowy.

Nie ma Polaka, któryby nie zgodził się na takie stanowisko w sprawie Niemiec. To stanowisko musi zwyciężyć na Konferencji Pokojowej Inaczej deklamacje anglosaskie o budowie trwałego pokoju pozostałyby jeno pustym dźwiękiem. Nie nadarmo ambasador Garreau ostrzega świat, że:

„...nawet w ramach demokratycznych Niemiec możliwy jest wybuch dzikich instynktów imperializmu niemieckiego Czyż trzeba powoływać się na przykład republiki weimarskiej? Niemców jest 70 milionów na stosunkowo małym terytorium. Nie jest więc rzeczą wykluczoną, że zdobędą się na ryzyko wojny.

Przed tym ryzykiem musimy zabezpieczyć się, korzystając z naszego doświadczenia historycznego. Minister Byrnes i Amerykanie nie mieli z Niemcami tych doświadczeń, co my, Francuzi i Polacy — my, sąsiedzi Niemiec".

Mówi przysłowie: „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło!" Przysłowie to można zastosować również do mowy Byrnesa. Zewrą swe szeregi teraz ci, którzy mają sto powodów do zachowania jak najdalej posuniętej ostrożności wobec krwiożerczego i niepoprawnego narodu krzyżackiego.

Rodzina królewska opuszcza Bułgarię

SOFIA (PAP-ms). Wobec wyników wyborów, bułgarska rodzina królewska zamierza opuścić kraj, udając się do Aleksandrii.

Granica francusko-hiszpańska nie będzie otwarta

PARYŻ (PAP-ms). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych zgromadzenia narodowego odrzucono wniosek jednego z deputowanych prawicy o otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej. Premier Bidault oświadczył, że rząd jest nadal przeciwny reżimowi gen. Franco i nie ma zamiaru zmieniać swego stanowiska.

Strajkujący marynarze ładują statki UNRRA

NOWY JORK (PAP-ms). Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Przewodniczący związku zawodowego marynarzy oświadczył, że wezwał marynarzy do załadowania statków UNRRA. Strajkujący kierowcy samochodów ciężarowych odrzucili propozycję formalnego porozumienia.

Fala zamachów w Tel Aviv

Nowe oddziały brytyjskie przybyły do miasta

TEL-AVIV (PAP-ms). W Tel Avivie wybuchły dwie miny podłożone pod szyny kolejowe. Urząd informacji i cenzury prasy został obrzucony bombami z. przejeżdżającego samochodu. Dokonano poza tym zamachu na brytyjski urząd bezpieczeństwa. Jeden z oficerów brytyjskich został zabity, jego żona ciężko ranna.

Do Tel-Avivu przybyły nowe oddziały brytyjskie w liczbie kilku tysięcy żołnierzy. Wprowadzona została godzina policyjna. Setki osób zatrzymano celem przesłuchania.

Związek Radziecki i Argentyna

zaproszone do udziału w obradach żywnościowych

KOPENHAGA (PAP-ms). Konferencja żywnościowa w Kopenhadze postanowiła wystosować do Związku Radzieckiego i do Argentyny zaproszenie do udziału w obradach komisji dla sprawy utworzenia międzynarodowego biura żywnościowego. Gdyby państwa te odmówiły swego udziału w komisji, zostaną zaproszone jako członkowie z głosem doradczym. Komisja zbierze się w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie lub Genewie. Delegat Grecji polemizował ze sprawozdaniem komisji, która badała sytuację żywnościową Grecji. Delegat Polski wystąpił z krytyką sprawozdania misji odnośnie punktów, w których zaleca się przyznanie Grecji pożyczki międzynarodowej. Zaznaczył on, że Grecji nie powinno być przyznane prawo pierwszeństwa przy otrzymaniu takiej pożyczki.

Świat w kilku wierszach

Jednostki floty amerykańskiej, które złożyły wizytę w Grecji, odpłynęły w poniedziałek z portu ateńskiego Pireus.

Delegat Chin na konferencję paryską opuścił Paryż, udając się samolotem do Chin.

W wyniku akcji przedwyborczej do rad miejskich w Szwecji komuniści i socjaliści zaniechali wszelkiej walki. W wielu okręgach obie partie przystępują do wyborów wspólnie.

Ostatnio przybyło do Iraku pięć nowych dywizji wojsk brytyjskich.

5 TYS. BECZEK ŚLEDZI

GDYNIA (am). Około 13 bm. spodziewane jest przybycie norweskiego statku „Bera", który przywiezie na swym pokładzie 5 tys. beczek śledzi. Transport przyjdzie w ramach dostaw UNRRA dla Polski.

Czy sprawa Palestyny ruszy z miejsca?

Arabowie nie ustąpią

Agencja Żydowska potępia wznowienie akcji terrorystycznej

LONDYN (ms). Na konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny przedstawiciel Syrii w imieniu 7 delegacji państw arabskich wygłosił przemówienie w odpowiedzi na mowę Attlee, w której prem. brytyjski podkreślił, że sprawa Palestyny nie może być załatwiona bez ustępstw ze strony czynników zainteresowanych. Sekretarz komisji głównej Arabów palestyńskich oświadczył, że Arabowie nie poczynią żadnych ustępstw. Na konferencji czynione są wysiłki w kierunku nakłonienia Żydów do wzięcia w niej udziału.

Przedstawiciel Żydów palestyńskich w Waszyngtonie, Goldman oświadczył, że niestety nie widzi innego sposobu rozwiązania sprawy palestyńskiej jak tylko przez podział kraju pomiędzy Żydów i Arabów.

Agencja Żydowska wydała odezwę potępiającą wznowienie akcji terrorystycznej w chwili otwarcia konferencji Okrągłego Stołu.

Inwazja mieszkaniowa w Londynie przybiera na sile

LONDYN (PAP-ms). Akcja zajmowania wielkich pomieszczeń przez bezdomnych przybiera coraz szersze rozmiary. Oświadczenie rządu, że będzie ostro przeciwdziałał okupowaniu domów nie zmieniła stanowiska bezdomnych. Lokale mieszkalne zajmują ludzie, którzy nie mieli wcale mieszkań, lub gnieździli się po kilka osób w jednym pokoju. Obecnie mają oni wygodne pomieszczenia w pustych domach mieszkalnych. Aby zapobiec zajęciu przez bezdomnych opuszczonego obozu wojskowego umieszczono tam kilkuset jeńców niemieckich.

Publikacje angielskiego Min. Lotnictwa

Loty nad Alpami

Stan pogody i stałe, wytężone bombardowanie „portów inwazyjnych" którym zajęte było lotnictwo bombowe, uniemożliwiły dalsze działanie przeciwko Włochom aż do nocy z 20 na 21 października, kiedy miał miejsce nalot na Turyn, Mediolan, Bergamo, Savonę i Aostę. W Aosta trafiona została odlewnia stali. W dziesięć dni później przyszła kolej na Neapol, gdzie Wellingtony trafiły rafinerię nafty, stację kolejową i ważne skrzyżowanie dróg. Nalot powtórzony został w nocy z 3 na 4 listopada. W ciągu tego miesiąca odbyły się jeszcze dwa dalsze naloty, głównym przedmiotem, których były zakłady Fiat i królewski arsenał w Turynie.

W ciągu grudnia zrobiono trzy wyprawy, z których najważniejsza skierowana była na Porto Marghera, gdzie znajdują się duże magazyny paliwa i rafineria. Był to jeden z najdalszych lotów, dokonany przez samolot Królewskich Sił Powietrznych obciążony bombami, a nie ulotkami. Trwał około dziewięciu i pół godziny. Samolot wystartował w Anglii wkrótce po godzinie 6 popołudniu i w ciemności, przed wschodem księżyca przeleciał nad Morzem Północnym. Głęboko w dole widać było ośnieżoną ziemię. Temperatura spadała i na 15.000 stóp stwierdzono 25 stopni C poniżej zera. Wysokość tę osiągnięto około pół do dziesiątej, w chwili, gdy płatowiec zaczął się wznosić dla przekroczenia Alp. Noc była wówczas jasna, choć księżyca wciąż jeszcze nie było. Łańcuch gór był słabo widoczny i gdy po jego minięciu Wellington począł się zniżać, trudno było zorientować się w terenie, który nie był tu już pokryty śniegiem. Wreszcie nawigator rozpoznał Wenecję; wieże i pałac miasta zdawały się płynąć po lagunie, przypominając osławioną flotyllę galer weneckich. Samolot obniżył się jeszcze bardziej, kierując się na cel, który znajdował się tuż przy zachodnim wylocie mostu, koło stoczni. Widać go było wyraźnie, lecz dla większej pewności wypuszczono oświetlającą rakietę. Wellington nadleciał wzdłuż mostu i zwolnił swój ładunek bomb burzących i zapalających, zarzucając nimi cały cel. Następnie krążył jeszcze nad nim przez blisko 20 minut. „Wreszcie — opowiada pilot — zawróciliśmy do bazy i gdy zbliżyliśmy się na powrotnej drodze do podnóża Alp, nawigator, który wyglądał z górnego stanowiska obserwacyjnego, zauważył, że księżyc wygląda, jakby siedział na szczycie góry. Alpy wydawały nam się tym razem bardziej przyjazne. Może sprawił to księżyc, ale prawdopodobnie odgrywał pewną rolę i fakt, że byliśmy już na drodze powrotnej. Szczerze mówiąc, nikt z nas nie zmartwił się, gdy łańcuch gór znikł nam z oczu.

Lot ten był typowy, jeżeli chodzi o dwustronne przeloty nad Alpami, wykonywane z Anglii. Nie było w nim nic dramatycznego w zwykłym znaczeniu tego słowa. Długodystansowe loty rzadko mają ten charakter. Obojętne to, czy samolot mija szerokie przestrzenie morza, lądu czy gór, — widok z niego jest w zasadzie zawsze ten sam. Nawet Alpy, widziane z wysokości tracą znaczną część swego majestatu.

Porto Marghera zbombardowano ponownie w pierwszych dniach stycznia 1941 r. Wówczas to tysiącfuntowa bomba, zrzucona z 700 stóp trafiła w środek budynku rafinerii, wzniecając duży pożar, podsycany następnymi bombami. W czasie tego nalotu ostrzelano również karabinami maszynowymi lotnisko w Padwie z wysokości dwudziestu stóp.

Co by było gdyby...

Niemcom udał się podbój Anglii

Rozkazy podpisane przez Brauchitscha — Plan konfiskaty towarów — Wyniszczenie biologiczne drogą internowania mężczyzn

W audycjach radiowych BBC w języku niemieckim wygłaszany był cykl pogadanek pt. „Co się stało, o czym nie wiemy", z których niemieccy słuchacze dowiedzieli się o wielu faktach, przemilczanych przez goebbelsowską propagandę. Obecnie wygłaszane są pogawędki na temat: „Co się stać miało, a nie stało".

Otóż co się nie stało, choć przewidziane było w planach niemieckich z najdrobniejszymi szczegółami, to nie udały podbój Anglii. Z akt Wehrmachtu, zdobytych przez sojuszników, zatytułowanych „dot. organizacji i einsatzu Wehrmachtu w Anglii" z rozkazami, podpisanymi przez Brauchitscha i noszącymi datę wrześniową 1940 r., wynika jasno, coby się stało w Anglii i jakby się działo Anglikom w wypadku udałej inwazji.

Największy nacisk w rozkazach tych położony jest na odszukanie i zabezpieczenie wszelkich źródeł towarów, potrzebnych Niemcom do ich gospodarki i dalszego prowadzenia wojny. Tu następuje dokładny spis tych towarów włącznie z produktami rolnymi, bogactwami mineralnymi, azbestu, gumy, tłuszczów, skóry, płócien, które miały być konfiskowane. Zabezpieczyć miano również wszelkie środki transportowe do przewiezienia tych fabrykatów. W pierwszym rzędzie więc uplanowany był rabunek Anglii.

A jak zamierzono postępować z ludnością? W rozkazach jest mowa o zabezpieczeniu „ordnungu" i bezpieczeństwa z zachowaniem prawa międzynarodowego... Jak to zachowanie prawa miało wyglądać, wynika z następnych artykułów, w których mowa o represjach w stosunku do partyzantów i „strzelców zza płota", byłych kombatantów, oraz mężczyzn od 17—45 lat, biorących udział w obecnej wojnie których należy internować i wywieźć z kraju... Również wywieźć należy z kraju siły robocze na prace do Niemiec.

Tak to niemiecka Wehrmacht zarządzałaby Wielką Brytanią i w taki to sposób Anglicy na własnej skórze poznać mieli dobrodziejstwa praw niemieckich, nie naruszających prawa międzynarodowego.

Gdyby Niemcom udał się podbój Anglii chociażby na kilka tylko miesięcy nie działoby się Niemcom tak dobrze, jak to dzisiaj ma miejsce i nie dbanoby tak bardzo o ich przyszłość i o to, by jak najprędzej rządzili się sami.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

P. T. Czytelników zawiadamiamy, że każdorazowy numer niedzielny naszego pisma, ukazujący się z datą poniedziałkową, będzie kosztował w sprzedaży ulicznej i kioskowej 5 zł. Zmiana ta spowodowana została wzrostem kosztów wydawniczych tego numeru, którego objętość wynosi 12 stron. Podwyższenie ceny niedzielnego numeru IKP nie zmienia taryfy opłat w prenumeracie, która pozostaje nadal ta sama.

WYDAWNICTWO IKP

Usuwanie ewakuowanych z Bawarii

MONACHIUM (ZAP). Bawarski komisarz dla spraw wysiedleńczych i uciekinierów ogłosił zarządzenie, mocą którego wszyscy ewakuowani, przebywający w Bawarii i Wirtembergii-Badenii, muszą wracać do brytyjskiej, francuskiej i sowieckiej strefy okupacyjnej. W amerykańskiej strefie mogą pozostać tylko istotni mieszkańcy tych obszarów, podczas gdy inni niemieccy obywatele z wyjątkiem mieszkańców Berlina, którzy zamieszkali tu w czasie wojny, będą przymusowo wysiedleni.

Robotnicy włoscy pojadą do Anglii

LONDYN (ms). Dziennik socjalistyczny „Daily Herald" donosi, że blisko 3.000 robotników włoskich ma przybyć do Wielkiej Brytanii jako pracownicy przy budowie domów. Podczas pobytu w Wielkiej Brytanii staną się oni tymczasowo członkami angielskich związków zawodowych.



Wśród stosu gruzów, ścian pełnych wyrw od pocisków ocalał jeden pokoik. I ten jest oczywiście zamieszkały przez upartych warszawiaków.

Generał SS powieszony

LAIBACH (ZAP). Sąd słoweński skazał na śmierć przez powieszenie b. generała SS Roesenera za zbrodnie wojenne, dokonane w Słowenii. Razem z nim zasądzono dwóch dawnych wojskowych słoweńskich na śmierć przez rozstrzelanie.

Ciekawostki ze świata

W Mediolanie nieznana ręka powiesiła bukiet dalii na stacji benzynowej, na której w ub. roku powieszono Mussoliniego po egzekucji. Na wstążce, obejmującej bukiet, znajdował się napis: „Dla Duce — najwierniejsza".

*

Brytyjska opinia publiczna niepokoi się wyraźnie wzrostem liczby rozwodów na terenie kraju. Według statystyki urzędowej, podczas gdy w 1940 r. zarejestrowano 7293 rozwodów, w 1943 r. zarejestrowano ich 11.107, w 1944 r. 14.829, a w 1945 r. liczba ta osiągnęła około 16.000 „Times" donosi, że opinia publiczna domaga się zapobiegawczego prawodawstwa w tym zakresie i nalega szczególnie o roztoczenie opieki nad dziećmi rozwiedzionych.

Od specjalnego korespondenta „IKP"

Nasza polska „klęska urodzaju"!

Właściwy człowiek na właściwym miejscu! — Bogactwa w sadach i ogrodach — i co z tym fantem zrobić?

Zielonagóra, we wrześniu

Jesteśmy narodem ubogim w fachowców, specjalistów, w ludzi znających dobrze swój zawód. Wszędzie na stanowiskach spotykamy ludzi, którzy w normalnych warunkach w hierarchii społecznej staliby znacznie niżej. Wiele usterek i niedociągnięć w życiu gospodarczym, dużo chaosu w urzędach i instytucjach publicznych zawdzięczamy tej właśnie niefachowości, temu nieprzygotowaniu ludzi do pełnienia ważnych funkcyj państwowych i społecznych. Żaden naród na świecie nie doznał przecież tak wielkiego uszczerbku zwłaszcza w ludziach wartościowych, co polski. Brutalny okupant nie tylko bezlitośnie likwidował inteligencję, ale i przetrzebił szeregi uświadomionych rzemieślników i robotników, zwłaszcza tych, którzy wybili się ponad pewien poziom i znani byli ze swej ruchliwości. Ponadto wiele lat straciliśmy przez nieszkolenie młodego narybku. Powstały luki, które trudno wypełnić odrazu.

Rzecz jasna, że ocalałym fachowym materiałem ludzkim musimy szafować umiejętnie. Słuszne jest stanowisko naczelnych władz państwowych, nakazujących rejestrację fachowców, że żaden człowiek nie powinien pracować poza swoim fachem, chyba że wykaże niewyzyskane zdolności, uzasadniające jego awans społeczny.

W żaden sposób nie wolno nam jednak dopuścić do marnowania sił fachowych. Opowiadano mi w pewnym mieście na Ziemiach Odzyskanych, że osiedlono tam z urzędu, po repatriacji zza Bugu, cały Zarząd Miejski pewnego większego miasta małopolskiego. Znajdowali się wśród nich spece samorządowi, sekretarze magistraccy, wykwalifikowani referenci, a więc ludzie, których brak daje się Polsce dotkliwie we znaki. Oczywiście niemożliwe było zatrudnić ich wszystkich w miejscowym Zarządzie Miejskim. Tulali się długo bezczynnie i — chcąc się utrzymać przy życiu — rzetelnie się namozolili, nim zdołali ulokować się właściwie. A przecież — zadanie to spoczywa na władzy przesiedleńczej. Ona to powinna skierowywać ludzi tam gdzie mogą pracować z pożytkiem dla Państwa. W ogóle bezplanowość repatriacyjna wyrządziła Polsce niepowetowane szkody. Pamiętamy owe długie transporty kolejowe z ludźmi i bydlem, które całymi tygodniami przetrzymywano na dworcach z powodu... sporów kompetencyjnych!

*

Rozmawiam z rolnikami. Pytam, dlaczego wszędzie tyle nieuprawionej ziemi, tak dużo zachwaszczonych ugorów. Odpowiedź otrzymuję zawsze tę samą:

— Nie mamy koni, nie otrzymujemy traktorów, nie ma maszyn i narzędzi, za późno nadeszło ziarno siewne! Nawet łopat mieliśmy za mało, aby choć małe skrawki ziemi uprawić na własne potrzeby! W takich warunkach oczywiście trudno o zadawalające wyniki. Na szczęście w ostatnim czasie nie jedno zmieniło się u nas na lepsze. Nowy rok gospodarczy znajdzie nas lepiej przygotowanych i lepiej wyposażonych. Większe będą połacie zaoranej i obsianej ziemi. W stajniach już mamy więcej koni, a w oborach bydła. Trzoda chlewna mnoży się najszybciej. Drobiu jest już też więcej. Gdyby nie pomór, nieźle by było z kurami. Za to owocu mamy w bród!

O właśnie! To osobny rozdział naszych rozważań. Przeżywamy tu coś w rodzaju „klęski urodzaju". Na Ziemiach Odzyskanych sadownictwo jest jedną z podstawowych gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Z tysięcy, dziesiątek, setek tysięcy drzew zwisa dojrzały owoc i czeka swego przeznaczenia. W Niemczech niezliczone fabryki przetwórcze pracowały dniem i nocą, by podołać przeróbce owoców. Przez całą zimę do przyszłych zbiorów gospodyni niemiecka kupowała gotowe marynaty owocowe, marmolady, konfitury i różnego rodzaju soki. U nas fabryk przetwórczych jest stanowczo za mało. Nie zdołają przetworzyć ani części owocu, którego mamy nadmiar. To też owoc u nas marnieje, a na wsi karmi się nim bydło. W tym samym czasie dziecko polskie w miastach łaknie owocu. Owoc bowiem jest dla większości naszej młodzieży z powodu wadliwej organizacji handlu i zbyt uciążliwego transportu niedostępny nawet w okresie owocowania. Tymczasem na odludnej wsi Ziem Odzyskanych wieśniak daremnie wyczekuje kupca. Tylko czasami zabłąka tu ktoś i kupuje np. śliwki, płacąc 5 zł za kilogram. Jakiś kupiec warszawski jadący ze mną na trasie Gubin—Sulechów, obliczył, że jeden jedyny transport brzoskwiń autem ciężarowym przyniósłby w Warszawie, przy własnej sprzedaży detalicznej, 300.000 zł czystego zysku!

Wdzięczne pole do działania miałby tu „Społem". Fabryki przetwarzające owoce, jagody i warzywa muszą pokryć Polskę gęstą siecią, a wtedy nie będą bezlistne krzewy porzeczkowe czerwieniły się jeszcze dziś po ogrodach, co spotykamy powszechnie na Ziemiach Odzyskanych, nie będą marniały wartościowe warzywa, a właściciele sadów daremnie wyglądali odbiorców. Tak to bezcenne witaminy giną w czasie, kiedy dziecko polskie choruje na różne awitaminozy, na które właśnie owoce są najskuteczniejszym lekarstwem. Zapewne nie stworzymy wzgl. nie rozbudujemy naszego miniaturowego przemysłu przetwórczego i konserwowego od razu.

A jednak — przemysł taki powstać musi. Będzie on dobrodziejstwem dla szerokich warstw naszego społeczeństwa, a zwłaszcza dla młodego pokolenia — pod warunkiem, że wszelka spekulacja do tej gałęzi przemysłu i handlu nie znajdzie dostępu!

Kazimierz Małycha

Tam, gdzie zły duch Vauvert walczy z Aniołem Pokoju...

Pałac Luksemburski

Stary Zamek — Złe duchy — Maria Medicis — Tam gdzie więzieni byli Demoulins, Danton i marszałek Ney... — 9 kręgów piekła

Pałac Luksemburski, w którym odbywa się Konferencja Pokojowa, ma złą sławę wśród mieszkańców „Ville Lumière". Jak twierdzą kronikarze, na miejscu pałacu znajdował się ongiś stary zamek Vauvert, zbudowany jeszcze w czasach galloromańskich. Kiedy zamek chylił się ku ruinie, upodobały go sobie za siedzibę złe duchy. Gdy jakiemuś Paryżaninowi wypadła późnym wieczorem droga obok ruin, żegnał się po wielekroć i odmawiał pacierze, aby odpędzić złego ducha.

„IDŹ DO DIABŁA VAUVERT"

W XIII w. wielki przeciwnik złych duchów, hr. Ludwik, osadził w pobliżu zamku zakonników, aby modłami, pieniami i egzorcyzmami odpędzili diabła z Vauvert. Ale niewiele to pomagało. Wiara w diabły z tego zamku zachowała się do dziś, bo z ust rdzennego Paryżanina można usłyszeć po dziś dzień „Allez au diable Vauvert".

Zła sława przeszła z zamku Vauvert na Pałac Luksemburski, wybudowany na miejscu ruin w r. 1615 przez Salomona de Brosse dla królowej francuskiej Marii Medicis, która jako Włoszka z pochodzenia, nie zwracała uwagi na paryskie klechdy

KOLEJE PAŁACU PIĘKNEJ WŁOSZKI

Królowa Maria z Medyceuszów otoczyła pałac pięknymi ogrodami, pielęgnowanymi starannie przez ich poprzednich właścicieli i założycieli — zakonników. Piękna Włoszka spędziła w tych ogrodach niejeden romantyczny wieczór

Pałac zmieniał niejednokrotnie właściciela. Początkowo był nim książę Orleanu, później panna de de Montpenier, aż wreszcie stał się własnością Ludwika XV. W czasie rewolucji zamieniono go na więzienie, w którym przebywali: Demoulins i Danton, a także Filip de Noailles, Herbert, Fabre d'Eglantine i marszałek Ney. Po 18. brumair'a stał się siedzibą konsulatu, a za cesarstwa osiedlił się tu senat francuski, który obradował w starym pałacu aż do drugiej wojny światowej.

„PIEKŁO" — ORAZ „WOJNA I POKÓJ" W SALI KONFERENCYJNEJ

Pałac jest niewątpliwie nieprzeciętnym dziełem sztuki architektonicznej. Wnętrze jego zaś jest prawdziwym skarbcem sztuki. Na parterze sala obrad senatu i sala biblioteczna są bardzo bogato udekorowane przez sławnego malarza Delacroix. Malowidła Delacroix przedstawiają Dantego i Wirgiliusza, odbywających drogę po 9 kręgach piekła. Na innym obrazie widzimy, jak Aleksander Wielki chowa poemat Homera w pięknej, złotej szkatułce, skonfiskowanej Dariuszowi, królowi Persów.

Na pierwszym piętrze mieści się słynna Galeria Les bustes, w której znajdują się popiersia senatorów francuskich. W sali konferencyjnej zwraca uwagę apoteoza Napoleona, pędzla Alamx oraz obraz „Wojna i Pokój" malowany przez Brune'a. Mnóstwo tu posągów, zadziwiają boazerie i sztukateria. Jest to naprawdę jedna z najwspanialszych świątyń sztuki.

PRZEPĘDZENIE ZŁEGO DUCHA

Z długich korytarzy i galerii pałacu wychodzi się na jeden z najpiękniejszych ogrodów Paryża. W ogrodzie luksemburskim jest również wiele posągów i starych pamiątek. Pałac Luksemburski na tle cudownego ogrodu sprawia niezatarte wrażenie.

A jednak zły diabeł Vauvert sprawia, że wśród tego piękna ludzie, którzy się tu pozjeżdżali ze wszystkich krańców świata, patrzą często krzywo na siebie i prawią sobie różne grubiaństwa. Anioł Pokoju jest często przepędzany z pałacu, skąd dopiero egzorcyzmem dobrej woli i wzajemnego zrozumienia można wypędzić złego ducha Vauvert.

Tornado



W Wells (Minnesota USA) przez miasto przeszła trąba powietrzna, rozrywając budynki i przewracając samochody jak popsute zabawki. Zniszczenia wywołane przez tornado urastają do tragicznie wielkich rozmiarów. Żadna siła ludzka nie byłaby zdolna spowodować takiej katastrofy.

Krwawe dni Bydgoszczy

w oczach Angielki miss Baker Beall

IV.

Nawet kiedy z Niemiec nadeszły nowe towary, Polakom nie wolno było ich kupować, jedynie Niemcy otrzymali karty, umożliwiające kupno. Było dużo kart, ale mało towarów, nawet dla Niemców.

Z kolei rozpoczęła się akcja przeciwko inteligencji i zamożnym obywatelom. Zabierano ich i wysyłano do obozów internowanych, przede wszystkim do opróżnionych żołnierskich baraków, gdzie byli źle traktowani i mordowani dla przyjemności swych dozorców. Warunki były okropne — żadnych środków sanitarnych i brak czystej wody; więźniów mężczyzn i kobiety bez różnicy, pędzono z izb do latryn wcześnie rano i powtórnie wieczorem. Inaczej nie wolno im było izb opuszczać. Nic dziwnego, że w takich warunkach pokazał się wkrótce tyfus. Więźniowie musieli spać na kamieniach lub deskach mając cienką warstwę słomy za posłanie; słoma była wilgotna, pełna robactwa, rojąca się od wszy i pluskiew. Jednakże najbardziej szarpiącym nerwy był sposób, w jaki codziennie wywoływano po nazwisku internowanych i wyprowadzano ich, by już nigdy nie wrócili. Mój przyjaciel mówił mi, że na dziedzińcu jego więzienia było 300 grobów, płasko zrównanych z ziemią tak, że nikt nie mógł rozpoznać, że to są groby. Tak było na początku. Później było ich znacznie więcej. Warunki były tak niezdrowe, że pewien stary niemiecki radca zdrowia, mający 80 lat, usłyszawszy o nich, poszedł je zbadać i w ostry sposób przedstawił władzom, że jeśli stan nie ulegnie poprawie, według wszelkiego prawdopodobieństwa wybuchnie cholera, która, jak mówił: „nie zatrzyma się, by pytać, czy jesteś Polakiem czy Niemcem, lecz uderzy wszędzie".

Zignorowano jego radę i zakazano mu dalszego wykonywania obowiązków lekarskich. Nadto skazano go na areszt domowy, ponieważ próbując wstawić się za Polakami, okazał się dostatecznie nielojalnym. Jego ostrzeżenie było słuszne, gdyż wkrótce potem wybuchł tyfus i rozszerzał się z taką szybkością, że musiano więźniów ewakuować. Rozproszono ich pomiędzy tysiące innych więźniów w mieście lub w sąsiednich miastach. Więźniów były tysiące, jednakże nie umiem podać dokładnej liczby. Z duchowieństwem obchodzono się jeszcze okrutniej. Pewien kanonik był skazany na czyszczenie latryn rękoma; a kiedy pewien młodszy ksiądz wybiegł, aby wykonać tę brudną robotę za swego przełożonego, został zastrzelony jak pies.

Innego księdza prowadzono dwa lub trzy razy przez miasto, z rękoma wzniesionymi nad głową. Ludzie, poznawszy jego postać, biegli za nim, wołając: „to jest nasz kanonik", lecz gdy odwrócił się do nich, cofnęli się w przerażeniu, ponieważ twarz jego i głowa były tak spuchnięte i posiniaczone od uderzeń, że z trudem mogli go poznać. Za jedyny powód tej brutalności podawano, że był zbyt dumny i za wysoko nosił głowę. Obaj ci księża zostali wywiezieni, mówiono, że do Niemiec, lecz gdy opuszczałam miasto, nikt nie wiedział na pewno, gdzie byli, czy zginęli czy też żyją.

Księży zamykano w podziemnych celach a warunki ich były tak straszne, że kiedy jednego z nich zapytano w liście, który udało się przemycić, czy można by cokolwiek dla niego uczynić, odpowiedział, że mają modlić się o jego szybką śmierć. Pewien człowiek, który znajdował się w jednym więzieniu z księżmi, opowiadał memu przyjacielowi, że nie sposób ująć w słowa, jakie było ich traktowanie.

Wszystkie wyznania były traktowane jednakowo; synagoga żydowska była pierwszą świątynią, która została zniszczona; uczyniono to natychmiast, tak że w bardzo krótkim czasie nie było widać z niej ani kamienia. W drugim tygodniu lutego rozpoczęto rozbiórkę siedemnastowiecznego kościoła jezuickiego, którą ukończono prawie w całości 16-go tegoż miesiąca, tj. w dniu, kiedy opuściłam miasto. Był to ten kościół, z którego poprzednio strzelano. Jako powód podano, że samolot angielski zrzucił bomby zapalające na obie wieże, co spowodowało, że kościół groził niebezpieczeństwem i musiał być rozebrany. Obie wieże pewnej nocy rzeczywiście spaliły się i setki ludzi widziało to, lecz nikt nie słyszał ani nie widział tej nocy samolotu. Gdy wyjeżdżałam, mówiono, że następnym kościołem skazanym na zagładę, był piękny, nowy kościół zbudowany przed 25-ciu lub 30-tu laty wyłącznie z pieniędzy polskich mieszkańców miasta.

Zniknęły również wszystkie polskie szkoły, a dzieci musiały uczęszczać do szkół niemieckich, gdzie nauka odbywała się jedynie w języku niemieckim. Działo się to, mimo że w ciągu 20-tu lat polskiego panowania Niemcom wolno było mieć i budować niemieckie szkoły z niemieckimi nauczycielami. Szczęśliwie, wojskowa władza miasta wydała dekret, że Polacy nie są godni używać pozdrowienia nazistowskiego lub śpiewać niemiecki hymn i pieśni narodowe, co oszczędziło im upokorzenia, które usiłowali już na nich wymusić niemieccy nauczyciele.

Tłum. Andrzej Bukowski

Ciekawostki ze świata

Dr. Bradford Chambers, dyrektor biura nadzoru „gangsów" w East Harlem (USA), ujawnił, że w ub. roku 12 dzieci zostało zabitych podczas „wojny dziecięcej" w Nowym Jorku. Młodzież od 12 do 18 lat zorganizowała się w bandy, z których niektóre posiadają „doradców wojskowych" oraz specjalistów od partyzantki. Niektóre są nawet podzielone na podsekcje, a inne posiadają oddziały dziewczynek tego samego wieku. Jako broni młodzi używają począwszy od noży, także karabinów sfabrykowanych przez „ekspertów" i naładowanych prawdziwymi kulami 20 mm.

*

Niebawem robotnice angielskie ubierać się będą w takie same suknie, jak i ich królowa. Najsłynniejsi krawcy angielscy tworzą bowiem modele, które szyte będą w tysiącach egzemplarzy i sprzedawane po cenach przystępnych. Okres ciemnych kolorów, jakie przeżywały w czasie wojny, skończył się. Barwy neutralne zastąpione zostaną kolorami jaskrawymi. Krawcy angielscy mają do dyspozycji najlepsze materiały świata. Używają także nylonu ze spadochronów, który został przefarbowany i zadrukowany. Tajemnicy tego sposobu strzegą zazdrośnie. Poza tym donoszą, że zamówienia w fabrykach cylindrów wzrosły o 100 procent od początku roku. Trudno jednak zamówieniom podołać, gdyż brak jest fachowców.

*

Francuski pilot linii handlowej Henri Dericourt skazany został w Londynie na grzywnę w wysokości 500 funtów za usiłowanie wywiezienia z Wielkiej Brytanii złota i funtów szt. Złoto skonfiskowano. Skazany pozostanie w więzieniu aż do zapłacenia grzywny, po czym będzie wydalony z Wielkiej Brytanii.

*

Z rozkazu głównych władz sądowych przeprowadzono we wszystkich więzieniach belgijskich ścisłą rewizję na skutek ucieczki licznych kolaboracjonistów. Wszyscy więźniowie i strażnicy poddani zostali rewizji. Wszelkie papiery, jakie mieli przy sobie, zostały skonfiskowane i poddane zostaną dokładnemu zbadaniu.

*

Najwybitniejszym badaczem energii atomowej w ZSRR jest Polak, prof. Piotr Kapica, uczeń słynnego fizyka angielskiego, lorda Rutherforda. Prof. Kapica przez szereg lat w słynnym laboratorium Cavendish w Cambridge pracował wraz ze sławnym fizykiem duńskim, Nielsem Bohrem, który brał wybitny udział przy skonstruowaniu bomby atomowej w Stanach Zjednoczonych. W czasie wojny laboratorium Kapicy zostało przeniesione do Kazania, gdzie uczony w dalszym ciągu prowadzi swe badania. Prof. Kapica został odznaczony medalem instytutu im. Franklina w Filadelfii.

Potężne uroczystości religijne na Jasnej Górze

W Częstochowie odbyły się wielkie uroczystości religijne. Na Jasnej Górze dokonano aktu poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Najświętszej Marii Panny. Uroczystości z udziałem olbrzymich rzesz pielgrzymów rozpoczęły się już w sobotę procesją mariańską na wałach klasztoru. Prowadził ją ks. biskup Kubina a kazanie wygłosił ks. biskup Jasiński. O godz. 1 w nocy rozpoczęły się odprawiane bez przerwy Msze św.

W niedzielę Mszę pontyfikalną celebrował ks. kardynał Sapieha, a kazanie wygłosił ks. biskup Radoński. Ks. kardynał Hlond odczytał słowa poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Marii.

Po uroczystościach wnoszono okrzyki na cześć Episkopatu i katolickiej Polski. Ks. Prymas w pięknych słowach wskazał na znaczenie dnia, o którym wspominać będą przyszłe pokolenia, po czym Episkopat udzielił zebranym pielgrzymom i całemu Narodowi błogosławieństwa. Na zakończenie odśpiewano Hymn Narodowy.

Potężne uroczystości jasnogórskie trwały do wieczora. Wywarły one na wszystkich jej uczestnikach niezapomniane wrażenie.

Dziwactwa wielkich ludzi

Schiller w wannie z zimną wodą — Trumna Johna Donne — Świeca Balzaca — Juliusz Cezar bał się grzmotów — Słomkowy kapelusz Rockefellera

Jest rzeczą znaną, że trudno znaleźć wybitnego męża stanu, pisarza czy wodza, który by nie posiadał właściwych mu przyzwyczajeń, słabości czy dziwactw. Dziwactwa te stanowią odrębny rozdział w historii kultury i wzbudzają żywe zainteresowanie współczesnych i potomnych.

Największymi dziwakami są literaci i poeci, może dlatego, że wyobraźnia ich pracuje bez przerwy i wytwarza chorobliwe nieraz przyzwyczajenia.

Lord Byron i pisarz francuski Montaigne byli bardzo zabobonni, wierzyli w sny i przepowiednie. Montaigne nigdy nie pracował w piątek i obawiał się panicznie trzynastki. Gdy pewnego razu przebiegł mu drogę kot, wpadł w stan takiego podniecenia nerwowego, iż groziło mu to załamaniem psychicznym.

Schiller napisał większość swych poematów, siedząc w wannie z zimną wodą.

Goethe mozolił się niesłychanie, ilekroć przyszło mu tworzyć coś dłuższego. Przy pisaniu „Fausta" kazał umyślnie oprawić zaczęty manuskrypt wraz z odpowiednią ilością pustych kartek, by w ten sposób dopomóc sobie do skończenia poematu: widok białych kart podniecał widocznie jego wyobraźnię twórczą.

John Donne, poeta angielski 17. wieku i dziekan katedry św. Pawła, polecił ustawić trumnę w pokoju, w którym tworzył, by, jak się wyraził, „nie zapominać o nieubłaganej śmierci". Dla wzmocnienia tego „zabiegu" Donne kładł się nawet codziennie na kilkanaście minut do trumny

Wielki pisarz francuski ubiegłego stulecia, Honoriusz Balzac, nie zasiadał do pisania czegokolwiek, nie zapaliwszy uprzednio świecy i nie postawiwszy jej obok siebie na biurku i to bez względu na porę dnia.

Marceli Proust, znany pisarz francuski, posiadał uraz psychiczny na punkcie hałasu, którego nie znosił tak dalece, iż, będąc zmuszony do mieszkania w hotelu, wynajmował równocześnie wszystkie pokoje przyległe do jego apartamentu, by zabezpieczyć się przed ewentualnym hałaśliwym sąsiadem

Osobliwe słabostki mieli królowie i wodzowie.

Neron, poza swą znaną żyłką muzyczną, był niesłychanie próżny i lubował się w strojach.

Juliusz Cezar nienawidził ludzi chudych, odczuwając jednocześnie przed nimi niewytłumaczoną bojaźń. Obawiał się również burzy z piorunami i dostawał konwulsji na pierwszy odgłos grzmotu

Teolog niemiecki Jan August Neander był bardzo roztargniony. Pewnego razu, idąc ulicą, uczuł z przerażeniem, iż kuleje. Na krzyk rozpaczającego teologa nadbiegli przechodnie i wówczas okazało się, iż Neander przez cały czas szedł krawędzią chodnika, mając jedną nogę w rynsztoku.

Napoleon Bonaparte wolał konie białej maści od innych, przekonany był bowiem, że biały koń zaprowadzi go do celu światoburczych ambicyj. Jeszcze większą słabość zdradzał do swej szarej kurtki polowej, która w jego oczach była symbolem władztwa nad innymi ludźmi.

Miliarder Morgan gromadził w specjalnych zbiorach zegary i zegarki wszelkiego typu i wielkości.

Niesławny dyktator Włoch, Mussolini, nie znosił małych przestrzeni zamkniętych, widocznie w obawie przed więzieniem. Apartament jego posiadał rozmiary 20 na 13 metrów.

Milioner John D. Rockefeller nosił stale stary, słomkowy kapelusz, a znany handlarz bronią ubiegłego stulecia, Bazyli Zacharow, odznaczał się namiętnością do kolekcjonowania lalek. (ms)

Duński Czerwony Krzyż dla dzieci polskich

GDAŃSK (PAP- dr). W ramach pomocy niesionej dzieciom polskim pod hasłem: „Ratujmy dzieci" organizowanej przez Duński Czerwony Krzyż nadszedł do portu w Gdańsku statek „Yrsa" przywożąc 96 ton darów.

Krakowskie związki zawodowe na odbudowę Warszawy

KRAKÓW (PAP-ms). OKZZ w Krakowie przesłała na ręce Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy kwotę pół miliona złotych. Kwota ta zebrana została przez Zw. Zaw. pracowników przemysłu spożywczego, chemicznego, skórzanego i metalowego, które oddały na rzecz odbudowy stolicy całkowity jednodniowy zarobek.

Niemiecki handel zagraniczny w strefie amerykańskiej

HAMBURG (ZAP). W amerykańskiej strefie okupacyjnej handel zagraniczny powierzono Niemieckiej Radzie Krajowej i tym samym przekazano odpowiedzialność w tej dziedzinie Niemcom.

W najbliższym czasie przybędzie do Niemiec delegacja ze Szwajcarii celem nawiązania stosunków handlowych. Trzynaście różnych państw złożyło już swe oferty na zakup towarów w amerykańskiej strefie. Amerykanie zamówili przyrządy miernicze, Duńczycy aparaty do badania mleka, Marokańczycy drukarnie, Belgowie pianina, motocykle i aparaty rentgenologiczne.

Dzieci polskie wracają z Niemiec

KATOWICE (PAP-dr). Do Katowic przybyło 206 dzieci polskich z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec (Stuttgart i Monachium). Wśród dzieci jest 65 niemowląt, przeważnie sieroty, urodzone w czasie okupacji, najczęściej w obozach koncentracyjnych.

Szkolenie zawodowe inwalidów

WARSZAWA (PAP-dr). Głównym zadaniem Wydziału Opieki Społecznej przy Związku Inwalidów Wojennych będzie prowadzenie akcji przeszkolenia inwalidów zamiast udzielania im pomocy doraźnej w formie zapomogi. W tym celu utworzono już w różnych miastach i ośrodkach rolnych szereg zakładów, w których przeszkala się inwalidów w odpowiednich zawodach. Utrzymanie, wyżywienie i nauka w szkole jest bezpłatna. Inwalidzi otrzymują na miejscu odzież i pomoce szkolne.

„Dar Pomorza" w Gibraltarze

GIBRALTAR (PAP-ms). Polski statek „Dar Pomorza" przybył do Gibraltaru. Na statku znajduje się 230 oficerów marynarki polskiej. „Dar Pomorza" udaje się do Portsmouth, dokąd został zaproszony przez marynarkę Wielkiej Brytanii.

Transport żołnierzy polskich z Szkocji

GDAŃSK (PAP-dr). Do portu w Gdańsku przybył ze Szkocji statek „Theysville" przywożąc na swym pokładzie 1.200 zdemobilizowanych żołnierzy, 100 ton bagażu i 47 worków poczty polowej.

Stanisław Boruń

Królowo nasza!

Wiersz napisany w 1940 r. w dniach szalejącego niemieckiego terroru w Bydgoszczy, rozdany był w dziesiątkach egzemplarzy między Polaków. Przechowywany przez czas okupacji przez p. Kurczewską i oddany w dniach wyzwolenia autorowi, który kopii nie posiadał. Autor

Królowo nasza, Pani z Jasnej Góry,
Znów załamanych błaga Cię rąk krocie.
Już nam zabrakło w oczach łez purpury,
A nie ma końca tej naszej Golgocie.

Serce rozbite wydało dźwięk pusty...
Jakże iść w życie z tym złowrogim dźwiękiem
Lecz my, o Matko, zbielałymi usty —
Błagać Cię śmiemy, choć ostatnim jękiem.

Uczyń cud nowy, o Polska Królowo,
O czyż już nie chcesz nad nami hetmanić?
Królewskim płaszczem zasłoń nas na nowo,
Aby wróg nie mógł sumień nam tumanić.

Wszak Twoje włości rozdarto na ćwierci,
Przez piękne niwy przeszła wojny burza,
Gdzie kwitło życie; weszło widmo śmierci,
I straszne ręce we krwi naszej nurza.

O jak zorane bólem nasze twarze,
Wszystkie uczucia już w nich skamieniały,
A jeszcze patrzym na Twoje ołtarze —
Czy w nich dostrzeżem nadziei cień mały.

O, Jasnogórska, najlepsza Królowo,
Daj żywą wiarę, zbudź w sercu nadzieję,
Że powstaniemy do życia na nowo,
Że dobry wicher złe chmury rozwieje.

Tak jak wspierałaś wieki nasze ramię;
Tak dzisiaj musisz nas Hetmanko, wspierać!
Znów na pierś bierzem, Matko, Twoje znamię,
Bo nam nie wolno drugi raz umierać!!!

Co piszą inni?

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Ile zarobił na wojnie przemysł amerykański? Kilka cyfr podaje „Głos Ludu".

„Kiedy padł Pearl Harbour, Prez. Roosevelt zapewnił, że obecna wojna nie zrodzi milionerów, że z krwi synów amerykańskich nie powstaną dochody wyzyskiwaczy.

Obecnie jednak okazuje się, jak słabe i bezskuteczne były podjęte środki zaradcze.

Druga wojna światowa przyniosła amerykańskim korporacjom 56 bilionów dol. czystego zysku, czyli dwa razy więcej aniżeli 1-sza wojna światowa. Po potrąceniu wszystkich podatków — normalnych i nadzwyczajnych — czysty zysk wielkich królów przemysłu był w latach 1940—45 przeciętnie o 250 proc. wyższy niż w okresie przedwojennym. Jeżeli zaś za podstawę obliczeń weźmiemy czasokres 1942—45, lata, kiedy St Zjedn. brały czynny udział w wojnie, to czysty zysk po odliczeniu wszelkich podatków był przeciętnie o 300 proc. wyższy niż przed wojną".

WOLNOŚĆ

„Wolność" ma wiele ciekawych informacji z Chin. W ostatnim numerze pismo to charakteryzuje rządy Kuomintangu:

„Władze postanowiły rozciągnąć kontrolę nie tylko nad ciałem lecz i nad duchem swych poddanych. Jak grzyby mnożą się ustawy o „niebezpiecznych myślach". Zobowiązuje się Chińczyków, by nie obciążali swej głowy myślami, bo w przeciwnym wypadku mogą ją utracić. Wszystkie partie oprocz Kuomintangu ogłasza się za „zdradzieckie" a wszyscy obywatele pod groźbą śmierci powinni mieć „słuszne", tj. kuomintangowskie myśli. Według doniesień gazety „Weńgujbao" władze administracyjne w Tajczanie kazały niedawno wszystkim mieszkańcom podpisać następujący formularz:

„My niżej podpisani gwarantujemy własnym życiem, że nie jesteśmy członkami zdradzieckiej partii, że nasze myśli są słuszne..."

RZECZPOSPOLITA

Edmund Osmańczyk — specjalny korespondent maluje swoje wrażenia ze Stuttgartu, gdzie Byrnes wygłosił „wielką" mowę:

„Mogliśmy tylko zauważyć, że panowie Mayer, Geiler i Hoegner, premierzy Wirtembergii, Hesji i Bawarii, oni to bowiem byli owymi panami w cywilu, gestykulując dość odważnie, podkreślając niedosłyszane dla nas słowa szerokimi ruchami ręki. 20 minut po dwunastej Niemcy opuścili wagon, jednakże przed pożegnaniem na stopniach pociągu nastąpiło wspólne zdjęcie niemieckich premierów z min. Byrnesem Kordialność tego zdjęcia i jego niewątpliwe, historyczne znaczenie wywołały uwagę jednego z dziennikarzy: „Ależ to początek polityki Brianda".

Istotnie fraternizacja ta zaskoczyła wszystkich, jeśli przypomnimy, że upłynęło zaledwie 12 miesięcy od czasu, kiedy żołnierzom amerykańskim w Niemczech nie wolno było utrzymywać żadnych stosunków towarzyskich z Niemcami".

Trzy wyroki śmierci

POZNAŃ. Wojsk. Sąd Okr. w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Lesznie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę 22-letniego Tomasza Biernaczyka, członka bandy „Dzielnego" i „Kościuszki". Współdziałając w bandzie „Dzielnego" Biernaczyk dokonał szeregu napadów rabunkowych. Ujęty i osadzony w więzieniu zdołał uciec i zgłosił się do bandy „Kościuszki", gdzie został jednak ponownie ujęty. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Ten sam sąd rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Wolsztynie sprawę 2 członków bandy terrorystów: Mariana Dziurleja lat 20, oraz Stanisława Grafa lat 22. Obu skazano na karę śmierci.

TRZEBIEŻ W POLSKICH RĘKACH

TRZEBIEŻ (cz). Władze radzieckie przekazały polskiej administracji bazę rybacką w Trzebieży na północ od Szczecina. Jest to jedna z największych baz rybackich nad zatoką szczecińską. Miejscowość ta jest również znana jako kąpielisko.

Zgrzyty

Kontredans informacji

W dzisiejszych czasach podróże koleją nie należą do bardzo miłej przyjemności. Zwłaszcza, gdy broń Boże, chciałbyś biedny człowiecze ulokować się w pociągu dalekobieżnym.

Jadąc z urlopowego wypoczynku z naszego pięknego Wybrzeża, byłem świadkiem niezwykłego kontredansa informacji konduktorskich.

Już na godzinę przed przybyciem pociągu, peron większej stacji wypełnia się po brzegi pasażerami. Sadowią się jak mogą na ławach, których właśnie na tej wielkiej stacji aż jedna była. Ale dzisiejsza publiczność umie sobie radzić, po prostu na pakach, na baniach pustych od mleka, na worach z jarzyną i z cierpliwością stoików, czeka, czeka.

Aż oto pociąg pośpieszny z hukiem wpada na stację. Tłum oczekujących pasażerów podrywa się i rusza ku niemu falą. Ledwo ucichł zgrzyt hamulców, ledwie stanęły koła, ludzka fala uderzyła w drzwi wagonów.

— Obywatelu konduktorze, tu drzwi zamknięte. Proszę otworzyć.

— To są urzędowe miejsca — odpowiada bez zająknięcia kolejowy dygnitarz. Proszę państwa nie pchać się tak Tam w końcu są miejsca.

— Panie konduktorze tam wszystko zapchane. Ja muszę jejach Jutro mój ślub.

— Ta, nie ma się czego rwać do nieszczęścia — ktoś tam dopowiada lwowskim akcentem.

— O w tym wagonie są miejsca. Ludzie wchodzą — wskazuje jakiś inny jegomość na piękny belgijski wagon z rozsuwającymi się drzwiami.

Konduktor czym prędzej biegnie ku rozsuniętym nieco szerzej drzwiom wagonu i oburzony, z trzaskiem zasuwa drzwi zagradzając przy tym sobą wejście.

— Tu tylko za miejscówkami.

— Panie konduktorze, ja mam miejscówkę — odzywa się z tłumu nowy pasażer i stawia nogę na stopniu.

— Ach miejscówka?... To nie tu miejscówki, to w trzecim wagonie odpowiada obywatel konduktor.

Pasażer zasmucony zabiera ze stopnia nogę i idzie ku wskazanemu wagonowi, który właśnie nie objęty jest miejscówkami, ale za to nabity szczelnie pasażerami.

— Obywatelu konduktorze — można się zabrać? — rzuca pytanie jakiś co dopiero przybyły pasażer, obładowany walizami. Następuje porozumiewawcze mrugnięcie w stronę konduktora.

— Zrobi się, zrobi — odpowiada cicho konduktor i ciepłym głosem zapytuje.

— A może łaskawemu panu pomóc wnieść walizeczki? Pan jedzie urzędowo — dodaje głośno, by inni słyszeli.

Otwierają się drzwi wagonu. Konduktor wpuszcza pasażera usadawia go wygodnie na jednym z wielu wolnych miejsc. Po czym delikatnie układa na półkach walizy, by się szaberek nie uszkodził.

A tłum ludzki daremnie się ciśnie do zasuniętych już szczelnie drzwi belgijskiego wagonu.

Pociąg rusza.

Ano znów na jakiejś stacji rozpocznie się nowy kontredans informacji.

S. B.

Wśród książąt, pięknych dam i „czarno-rynkowców"

Monte Carlo

oaza dobrobytu w zniszczonej Europie

Księstwo Monaco, znajdujące się na południowym wybrzeżu Francji, jest bazą obfitości w wyniszczonej Europie, rajem na cierpiącym kontynencie, wyspą żyjącą we wspaniałej izolacji od współczesnych nieszczęść.

Jak duchy na seansie spirytystycznym, książęta i księżniczki wygasłych królestw i dworów krążą tu niespokojnie Korzystają oni z dobrodziejstwa tutejszego kasyna, które utrzymuje ich finansowo w oczekiwaniu tego dnia, kiedy amerykańscy milionerzy ponownie zechcą udekorować swe stoły obiadowe w Hotelu de Paris złudną wspaniałością szlacheckich nazwisk i tradycyjnych, ale nierzeczywistych tytułów.

Ulice Monte Carlo są czyściutkie jak zawsze, palmy w parku są pięknie strzyżone jak za dawnych lat, zaś światło uliczne wzdłuż nadbrzeżnej alei jest dyskretne jak dawniej. Na tej malutkiej wysepce dobrobytu ludzie jedzą w dalszym ciągu lepiej niż gdziekolwiek w Europie a nawet w Stanach Zjednoczonych.

Stali mieszkańcy Monte Carlo są przeważnie ludźmi starszymi. Wśród nich jest 350 Anglików i 50 Amerykanów, którzy przybywają tu często od dziesięciu lub dwudziestu lat ze względu na stan zdrowia Mają się oni dobrze i prawie wcale nie byli narażeni na cierpienia wojenne Niektórzy z nich musieli sprzedać kosztowności lub meble, aby mieć pieniądze na utrzymanie w czasie, kiedy Monaco było oderwane od świata zewnętrznego. Spodziewając się zmian w przyszłości, władze księstwa często pomagały im długoterminowymi pożyczkami.

Kasyno, będące ośrodkiem życia w Monte Carlo, jest nadal otwarte dzień i noc. Ruletki nadal się kręcą, a krupierzy — tym samym co dawniej zblazowanym głosem — powtarzają swoje „Faites vos jeux, messieurs". Napiwki, które stanowią część ich dochodu, są dziś jednak bardziej skąpe, gdyż tylko około połowa stołów gry jest w użyciu. Minęły już dni, kiedy ludzie nieubrani dostatecznie elegancko byli wypraszani z kasyna przez surowych i nadętych odźwiernych.

Przy stolikach bakarata widzi się tylko nieliczne piękne i elegancko ubrane kobiety, których beztroska i brak zainteresowania świadczą, iż przegrywane pieniądze nie są ich własne. Klienci kasyna są to przeważnie francuscy „czarno-rynkowcy", którzy nic nie ryzykują przy przegraniu pieniędzy, gdyż i tak straciliby je któregoś dnia we Francji w wyniku śledztwa policji gospodarczej.

Niezrozumiałe jest jednak, w jaki sposób tak wielu młodych ludzi może sobie pozwolić na stratę czasu przy hazardowej grze w kasynie, podczas gdy świat dokoła nich walczy rozpaczliwie o najbardziej zasadnicze podstawy do życia. Dziwne jest również, że Hotel de Paris może zaofiarować swym gościom wszelkie potrawy, jakich ich dusza zapragnie. Jadłospis tego hotelu zawiera najróżniejsze specjalności wraz z wszelkimi przedwojennymi dodatkami, koniak z roku 1818 i wiele innych smakołyków.

Kierownik hotelu udziela jednak szczerego wyjaśnienia: „Kupujemy trochę na czarnym rynku". Francuska policja gospodarcza nie ma prawa interweniować na terenie księstwa Monaco, wobec czego obroty handlowe na czarnym rynku nie są karalne. Nawet Aga Chan, który zatrzymał się tu w drodze ze Szwajcarii do Indii uznał Hotel de Paris za przyjemną zmianę atmosfery.

Można tu dostać wszystko, co się kupuje za pieniądze. Dla wielu ludzi z półświatka obecna sytuacja jest gorsza niż podczas pobytu okupantów niemieckich, gdyż wówczas kasyno zarabiało dużo pieniędzy.

Obecnie ludność Monaco czeka na powrót rozrzutnych Amerykanów i Anglików, marząc o powrocie w całej pełni atmosfery przedwojennej.

Czy to jednak nastąpi?

List małego Jasia (6)

Idę do szkoły!

Kochany Kurierku!

Skończył się piękny okres wakacji, które niestety musiałem spędzić w domu, bo z tatowej pensji o innych wakacjach dla mnie pomyśleć nie było można. Za forsę, którą dotąd otrzymałem od Ciebie chciałem tacie kupić książkę „Jak żyć uczciwie z pensji", a mamie — „Jak gotować obiady z przydziałów kartkowych", ale niestety — powiedzieli mi w księgarni, że dotąd takie książki nie wyszły. A szkoda, bo bardzo by się przydały. Zamiast wydawać tyle niepotrzebnych czasopism, pożyteczniej by było wydać takie dwie pożyteczne książki. Ale zostawmy to na boku. Ważniejszą dziś mam sprawę, o której Ci, Kurierku, chciałem donieść.

Otóż powstała bardzo poważna kwestia między mną i tatą. W związku z tym, że od września zaczyna się nowy rok szkolny, wyłoniło się zagadnienie, czy mam się dalej kształcić, czy nie. Ja mam skończone sześć klas szkoły powszechnej i ponieważ wyczytałem kiedyś w gazecie, że ktoś tam i gdzieś tam zaprojektował, aby po demokratycznemu puszczać na uniwersytet właśnie po sześciu klasach szkoły powszechnej, zapragnąłem i ja pójść na ten uniwerek.

Jestem ciekawy, skąd tata weźmie pieniędzy, żeby mi sprawić wszystkie potrzebne książki. Wczoraj chodziłem po księgarniach i dowiadywałem się. Kiedy zliczyłem to wszystko, to wyszło mi około 4.000 zł. A tu jeszcze opłata za szkołę mimo zapewnień o bezpłatnym nauczaniu. A tu jeszcze jakie takie ubranie dla mnie, bo te dziurawe spodnie, co jeszcze noszę, postanowiła mama spróbować zamienić w biurze rozdawnictwa nie bardzo sprawiedliwego darów UNRRA na sukienkę dla siebie. A i buciki muszę mieć na zimę, bo mimo 39 wniosków nie zostały mi w magistracie przyznane. No i płaszcz koniecznie.

— Eeee, machnąłem ręką. Niech się tata martwi, jeśli tak koniecznie chce mnie kształcić.

Listy do Ciebie, Kochany Kurierku, w dalszym ciągu będę pisał, bo ja już tam na wszystko czas potrafię znaleźć.

Dla Kochanych Czytelników załączam pozdrowienia, a tej czytelniczce, która się zapytuje, czy można do mnie pisać, donoszę, że można i że może kiedyś w Kurierze na otrzymane listy odpowiem. (Najlepiej wysyłać wprost na adres Redakcji IKP w Poznaniu, z dopiskiem, dla kogo).

Mały Jasio.

Poprawił Tadeusz Multański.

Zebranie
Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Amerykańskiej

WARSZAWA (PAP-ms). 13 września w sali SRN odbędzie się zebranie konstytucyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Amerykańskiej. Na zebraniu wygłoszony będzie referat pod tytułem: „Korzyści gospodarczej współpracy polsko-amerykańskiej.

Na odbudowę Warszawy

WARSZAWA (PAP-ms). Robotnicy krakowscy przesłali na ręce OKZZ w Warszawie dalsze 800.000 zł na odbudowę stolicy. Robotnicy i pracownicy zakładów przemysłowych w Łodzi ofiarowali 8 godzinny dzień pracy na odbudowę.

Kat Majdanka
aresztowany

BYTOM (PAP-dr). Władze Bezpieczeństwa w Gliwicach ujęły Piotra Daleckiego, członka SS, kata Majdanka. Przez pewien czas był on szefem krematorium i zajmował się osobiście truciem więźniów. Niezależnie od tego własnoręcznie rozstrzeliwał więźniów w obozie bez żadnej przyczyny.

Sprawa wycofania wojsk z Rumunii
załatwiona w komisji gospodarczej

PARYŻ (PAP-ms). Komisja gospodarcza dla spraw bałkańskich i Finlandii rozpatrywała w dalszym ciągu kwestię prawa własności przemysłowej, artystycznej i literackiej. Siedmiu głosami przeciwko pięciu przeszła poprawka brytyjska o wprowadzeniu do traktatu pokojowego z Rumunią artykułu, zobowiązującego Rumunię do zabezpieczenia majątku Żydów. Uchwalono też artykuły regulujące sprawę wycofania wojsk alianckich z Rumunii.

Wrażenia z podróży — Sobociński

Zielarstwo
zaniedbana w Polsce dziedzina

Jak prasa i agencje prasowe alarmują, Europie, a więc i Polsce grozi brak lekarstw.

Temu niedostatkowi zaradzić może racjonalna uprawa i zbiórka roślin leczniczych.

Polska ma warunki, ażeby rozwinąć u siebie uprawę ziół tak z uwagi na potrzeby rynku krajowego, jak i na eksport. Dziedzina zielarska w Polsce leży prawie odłogiem. Wygląda na ironię, na paradoks, że kraj rolniczy, jak nasz, importuje zioła, gdy mógłby stać się w Europie jednym z największych dostawców. W porównaniu z okresem przedwojennym na tym odcinku życia gospodarczego znać już poprawę. Robimy w tym kierunku wszystko, co zrobić można.

W Potulicach pod Nakłem, znajduje się jedna z największych i najbardziej racjonalnie prowadzonych plantacyj. O technice uprawy roślin leczniczych opowiada nam kierownik tych plantacyj:

— Uprawa wymaga dużej troskliwości, znacznie więcej aniżeli uprawa ogrodowizny. Zbiórka z pola roślin lekarskich uzależniona jest od warunków klimatycznych, od pory dnia, a nawet godzina zbioru decyduje o kwalifikacjach leczniczych rośliny. Tak np. stwierdzono, że malisa i mięta, zebrane rano, po szeregu dni bezdeszczowych zawierają większą ilość olejku. Najlepiej je zbierać w pogodę, po wyschnięciu rosy, między 9 a 10 rano. Już wieczorem mają mniejszy procent tej cennej zawartości.

— Jakie gatunki roślin uprawiacie?

— Specjalizujemy się w pewnych gatunkach najbardziej wartościowych i poszukiwanych na rynku krajowym i zagranicznym, więc ograniczamy się do niewielkiej ich liczby. Centralnym surowcem jest mięta, specjalna czarna angielska, zawierająca największy procent mentolu. Jedynie mięta japońska zawiera większy zapas mentolu, ale na naszej glebie się nie przyjmuje. Mięta jest bardzo poszukiwana w Anglii i ma dobrą cenę. Jej wartość użytkowa jest wielostronna: nadaje się jako przyprawa i jako środek leczniczy w chorobach serca, pomaga na ból głowy, w zaburzeniach organów trawiących, w chorobach piersiowych itd.

— Jakie jeszcze gatunki roślin uprawia się na tych plantacjach?

— Uprawiamy również takie wartościowe rośliny, jak kolender, melisa, bardzo cenna. Kolender jest rośliną wybitnie miododajną, stanowi wyszukane menu dla pszczół. Tam, gdzie kolender rośnie w wielkiej ilości, tam są warunki doskonałe dla pszczelarstwa. Poza tym opłacalna jest uprawa rumianku. Jest to artykuł masowy, więc zawsze mający zapewniony rynek zbytu. Wymaga on jednak bardzo dużo pracy. Każdy kwiat trzeba ręcznie przebrać, trzeba wiedzieć, kiedy go zbierać i jak zbierać. Jeśli jest przejrzały, to się zaraz kruszy i ma mniejszy procent olejku eterycznego.

— Nie rozumiem, panie kierowniku, jednego, a mianowicie słyszałem, że pod Chełmżą i w innych okolicach Polski rośnie ten rumianek w takiej ilości, że można by nim zasypać pół Europy, pocóż więc kosztowna uprawa tej rośliny?

— Otóż to, z tym pytaniem często można się spotkać. Rumianek w stanie dzikim nie ma tych wartości, co rumianek wyrosły w kulturze. Jeśli chcemy prowadzić racjonalną gospodarkę ziołami wysokogatunkowymi na eksport, musimy tę gospodarkę prowadzić planowo. Wzrost rumianku w stanie dzikim zależy od kaprysu przyrody. W jednym roku obrodzi, w drugim zbiór jest mniejszy, nie mówiąc o tym że gatunkowo jest podlejszy. Zagranica wymaga dobrego towaru. Prowadząc uprawę tej rośliny pod kontrolą, możemy mniej więcej planować ilość zbioru i odpowiednio do tego wywiązać się z terminu dostawy, co jest warunkiem każdego handlu a już specjalnie handlu zagranicznego. Przed wojną Polska, kraj wybitnie w rumianek obfita, a jednak sprawadzała z Niemiec wielkie jego ilości, dlatego żeśmy nie posiadaliśmy dobrych gatunków.

— W jaki sposób, panie kierowniku, upowszechnić akcję zielarstwa w Polsce, przecież jest to odcinek gospodarki społecznej pod każdym względem doniosły.

— Propaganda prasowa dużo może zrobić. Trzeba sferom rolniczym przedstawić wszechstronne korzyści racjonalnej uprawy. Uprawa ta wymaga dość dużo zachodu, prawda, ale nierównie większe daje korzyści. Kilo takiego rumianku dochodzi w cenie do 350 zł. A cena innych roślin znacznie więcej. Należy również podkreślić moment społeczny, że przez uprawę roślin leczniczych uniezależniamy się od zagranicy i dostarczamy surowiec farmaceutyczny dla lekarstw, które są tak drogie, a drogie dlatego, że ich brak.

— A jak wygląda sprawa od strony zbytu krajowego?

— Plantacja nasza współpracuje na podstawie kontraktu z oddziałem rolniczym „Społem" w Bydgoszczy, który specjalną wagę przykłada do zagadnienia produkcji zielarskiej, jako czynnika wzbogacającego nasz bilans handlowy i pomnażającego dobro społeczne. Przed zielarstwem w Polsce rozwija się piękna perspektywa. Niemcy, jako dostawca na rynki europejskie, żywiące się zresztą naszym surowcem, odpadły, my musimy więc zająć ich miejsce. (l-s)

Kalendarzyk

Czwartek, 12 września.
Katolicki: Najśw. Im. MB
Słowiański: Radzimierza
Historyczny: 1683 Odsiecz Wiednia

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ **Podziękowanie.** Kom. Obyw. Odb. Grobu Powstańca Wlkp. jak i Zarząd Zw. Powstańców Wlkp. w roku 1918-19 — wyrażają tą drogą całemu Obywatelstwu, Przedstawicielom Władz i Wojska, Wiel Duchowieństwu, Kompani Honorowej Szkoły Podchorążych, Organizacjom, Związkom, Cechom, Towarzystwom, Harcerstwu, Dyrekcji Radia Polskiego. Redakcjom Ilustrowanego Kuriera Polskiego, Trybuny Pomorskiej i Ziemi Pomorskiej, Orkiestrze Kolejowej, Chórowi „Hasło", Ofiarnym Kwestarzom i Wszystkim Wykonawcom Grobu jak i uroczystości, jak najszczersze podzękowanie za złożenie wieńców podczas uroczystości poświęcenia Grobu, za gremialny udział z sztandarami, za pomoc materialną, za ofiarowane gwoździe pamiątkowe do sztandaru, uświetnienie akademii, jak i wspomnienia w radio i prasie.

WMKS KATOWICE W BYDGOSZCZY

Ruchliwy i znany na terenie Pomorza Wojwódzki MKS „Partyzant" zaprosił do Bydgoszczy jedną z najlepszych drużyn Śląska WMKS Katowice w celu rozegrania meczu piłki nożnej. Zapowiadające się bardzo ciekawie spotkanie rozegrane zostanie na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy w sobotę 14 bm. Początek o godz. 17-tej.

W niedzielę 15 bm. na tymże Stadionie WMKS Katowice rozegra drugi mecz z miejscowym KKS „Brda".

Pomorski sztab NSZ na ławie oskarżonych

BYDGOSZCZ (re). Przed Rej. Sądem Wojsk. w Bydgoszczy rozpoczął się proces 11 członków nielegalnej organizacji „Narodowych Sił Zbrojnych", mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Polski. Akcją sabotażowo-dywersyjną oraz ulotkami i broszurami wydawanymi nielegalnie usiłowali oni wywołać ferment i niezadowolenie wśród społeczeństwa i nastroić je przeciwko Rządowi Jedności Narodowej i sojuszowi polsko-radzieckiemu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 1. Jakubowski Stefan („Topór"), lekarz weterynarii w Bydgoszczy, 2. Baranowski Edmund („Andrzej"), („Rawicz") b. kier. Wydz. Apr. w Star. Pow. w Bydgoszczy, 3. Rogowski Bronisław („Róg", „Kazimierz") 4. Chojecki Edward („Jasma", „Kaemi") b. urz. „Społem" w Bydgoszczy, 5. Ptasznik Wincenty, właściciel sklepu kol. w Koronowie, 6. Ramiński Kazimierz („Czarny", „Win") urz. PUZ w Wąbrzeźnie, 7. Ziobrowski Franciszek, kier. Pow. Zakł. Ub. Wzaj. w Wąbrzeźnie, 8. Sopoliński Kazimierz, właśc. rest. w Wąbrzeźnie, 9. Tarnawska Stanisława, 10. Dawidowska Jadwiga prac. ref. w Star. Pow. i Rogowska Zofia, ostatni z Bydgoszczy.

Komendantem NSZ na obszar Pomorza po „Marku" i „Ojcu Janie" został Jakubowski Stefan. Funkcję tę objął on w grudniu ub. r. i pełnił aż do dnia aresztowania (6. 6. br.). W tym okresie zorganizował on trzy zebrania, które odbyły się w mieszkaniu Rogowskiego. Na jednym z tych zebrań polecił odbić na powielaczu antypaństwową broszurę pt. „Druga okupacja" autorstwa Baranowskiego. Broszura ta miała być rozkolportowana drogą pocztową wśród osób zaufanych.

Jedną z przybudówek Pomorskiego NSZ było „Pogotowie Akcji Specjalnej" (PAS), której zadaniem była akcja terrorystyczna. Poza tym „Okręg" posiadał referaty: organizacyjny, propagandowy i wywiadowczy. Zadaniem tego ostatniego było zbieranie informacyj polit., gospodarczych oraz wojsk. i przesyłanie ich w formie meldunków do Komendy Głównej w Warszawie.

Szefem wywiadu NSZ na Pomorze był osk. Rogowski Bronisław. Pomocną mu w tym była jego żona Zofia. On również wciągnął do wywiadu Tarnawską, mianując ją agentką. Szefem referatu organizacyjnego był osk. Baranowski, a jednym z aktywniejszych członków Sopoliński Kazimierz. W lutym br. w biały dzień dokonano napadu rabunkowego na Bank „Społem" w Bydgoszczy, a drugi na Bank „Społem" w Wąbrzeźnie. Dokonała go „organizacja" Ruczaja. Kontakt z nimi nawiązał Ramiński.

Po odczytaniu aktu oskarżenia pierwszy z osk. przyznał się do winy, zaprzeczył jednakże jakoby kolportował ulotki nawołujące do walki z sojusznikiem Polski, armią radziecką. Baranowski przyznał się również do winy, zaznaczając, że nie były mu znane cele terrorystyczne „PAS", jak również zaprzeczył, by ulotki pisane przez niego miały charakter antypaństwowy. Osk. Rogowski przyznając się do winy oświadczył, że nie wiedział o zamierzeniach „PAS-u", zaprzeczył by wciągał Tarnawską do pracy w charakterze agentki i oświadczył, że o napadzie na Bank „Społem" w Bydgoszczy dowiedział się już po fakcie dokonanym. Pozostali osk. do winy się nie przyznali.

Proces trwa.

Czy niedzielny mecz Prasa — BTW
ujawni nowe talenty piłkarskie?

Zapowiedziane na dzień 15 bm. spotkanie piłkarskie „starszych panów BTW" z drużyną „prasy" budzi olbrzymie zaciekawienie wśród wszystkich mieszkańców Bydgoszczy. Jak się dowiadujemy różne sfery różnie komentują to wydarzenie, wszyscy jednak bez wyjątku zgodni są w opinii, że mecz BTW — Prasa jest prawdziwym ewenementem sezonu. Nie może bowiem ulegać najmniejszej wątpliwości, że do spotkania powyższego zawodnicy będą się starali uzyskać pełnię formy. Doszły nas już wieści, że zespół BTW trenuje bardzo pilnie i zamierza dobyć wszelkich sił by z meczu wyjść zwycięsko.

Prasa również nie zasypia gruszek w popiele. Układa ona szczegółowy plan batalii piłkarskiej, który jej powinien przynieść pełen sukces. Jesteśmy przekonani, że obydwa zespoły zademonstrują nam grę wysokiej klasy. Kto wie czy któryś z graczy nie zabłyśnie wielkim talentem piłkarskim i czy odkrycia tego nie wykorzysta jakiś czołowy klub polski dla jego skaperowania.

Ważność tego spotkania doceniają w pełni władze Pom. OZPN, które do sędziowania wydelegowały najwyższych swych dostojników. I tak sędzią głównym będzie prezes Pom. OZPN inż. Zygmunt Kochański, sędziami liniowymi zaś kpt. sportowy Pom. OZPN Nogaj i przewodniczący wydziału spraw sędziowskich Pom. OZPN Przybysz.

Dziś możemy już również podać definitywne składy obu drużyn. Przedstawiają się one następująco: BTW: w bramce wystąpią prezes dyr. Czajkowski i J. Trocki, w obronie: Go:c, Jankowski, Kempiński i Lehmann, w pomocy dr Jabłonowski, Dziadosz, Krause, Siudziński i Rogowicz, w ataku dyr. Marchlewski, dyr. Kucharski, kpt. dr Górski, Kotlarek, Cegielski, Lewandowski, Lampe i Orcholski.

Prasa: bramka: Łukaszewicz i Rozmarynowski. Obrona: Dunin, Ziemak, Małycha i Markun. Pomoc: Stefaniak, Fabiszewski, Jabłoński, i Brandebura. Atak: Klessa, Kruszona, Dachowski, Kłyszyński, Drewicz, Wieczorek i Rogowski. Być może, że zespół prasy zostanie jeszcze w ostatnim momencie zasilony przez Piwowarczyka, Borunia i Czachowskiego.

Ograniczając się do tych kilku uwag, zaznaczamy, że jutro omówimy szanse obu drużyn.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Czwartek: Szesnastolatka. **Piątek:** Moja siostra i ja. **Sobota:** Szesnastolatka.

SALA OKZZ
Czwartek godz. 18: Historia Bydgoszczy w obrazach scenicznych. Piątek godz. 11 i 18: Historia Bydgoszczy. Niedziela, godz. 11 i 18: Historia Bydgoszczy.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz. od do 16, w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

WYSTAWA GOSPODARCZA
Otwarta codziennie od g. 9 do 23.

POMORSKI DOM SZTUKI
Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków. otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18 Wstęp 5 zł.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK
Piastowska, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42. Przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62.

Z APROWIZACJI

Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydg. komunikuje, że w komunikacie prasowym z dnia 11. 9. 1946 r. w sprawie przydziału mąki gatunkowej UNRRA i grysiku kukurydzianego na karty zaopatrzenia na miesiąc wrzesień 1946 r. powstała techniczna omyłka, a mianowicie: na karty dodatkowe C będze wydany na odcinek nr 13 — 1 kg grysiku kukurydzianego, a nie mąki pszennej, jak to mylnie podano w poprzednim komunikacie.

Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydg. wzywa wszystke punkty rozdzielcze a szczególnie branży spożywczej, nabiałowej i piekarskiej do bezwzględnego przestrzegania wyznaczonych terminów celem złożenia rozliczeń z przydziałów kontyngentowych. Kto w terminie nie złoży rozliczenia, ten traci prawo do otrzymania przydziałów kontyngentowych i do ich rozprowadzania. Wydz. Aprow. i Handlu bowiem jest wiązany terminami do składania sprawozdań do wyższych władz. Zarazem wzywa się wszystkich kupców branży spoż., którzy dotychczas nie uzgodnili swoich kont ażeby tego dokonali niezwłocznie w pokoju nr 10, przy czym winni przedłożyć kopię rozliczeń od 1. 1. 46 r. wstecz.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza
realizuje swe szczytne hasła

(Cza). W ub. poniedziałek odbyło się w lokalu Inf. i Prop. zebranie bydgoskiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Obrady zagaił i zebranych powitał prezes Tow. inż. Fool. Sprawozdanie z działalności TPŻ z okresu od Wielkiejnocy do sierpnia br. włącznie przedstawił kier. Miazga. Mimo, że praca TPŻ ograniczała się w tym okresie do prac wewnętrznych, organizacja ta wykazać się może pozytywnymi wynikami opieki nad żołnierzami polskimi, rannymi w szpitalach, zdemobilizowanymi i rodzinami powołanych do wojska. TPŻ wypłaciło zdemobilizowanym i rodzinom wojskowym w gotówce 43.250 zł oraz zajęło się rozdziałem paczek UNRRA dla podopiecznych, zdemobilizowanych i rodzin wojskowych. Na podstawie dokładnie prowadzonych list wydano 2.000 paczek UNRRA. Oprócz tego rozdano 800 kg różnych produktów żywnościowych. TPŻ wywiązało się również świetnie w rozdzielaniu odzieży pochodzącej z darów UNRRA. Wydano 1.105 rodzinom odzież, bieliznę i buty, w ilości 3.500 sztuk.

Podopieczni i zdemobilizowani żołnierze zaopatrzeni zostali w karty opałowe, obuwie na karty żywn. I kat. oraz otrzymali pomoc w udzielaniu mieszkań i pracy. TPŻ współdziałało w poborze rocznika 1925.

TPŻ czynne było również w ufundowaniu nowego sztandaru 4 pułkowi lotniczemu, na który ofiarowało 10 tys. zł. Oprócz tego TPŻ kontynuowało prace kulturalno-oświatowe, przez urządzanie różnych imprez.

Po tzw. „czasie ogórkowym" jak wyraził się inż. Fool znów przystąpi do ożywionej działalności w związku ze zbliżającą się zimą i gwiazdką, gdzie konieczna jest pomoc w większych rozmiarach. Zebranie ustanowiło komisje: informacyjno-propagandową, imprezową, komisję opiekującą się rannymi i chorymi żołnierzami i komisję ewidencyjno-kwalifikacyjną.

Ponadto celem zdobycia większych funduszów dochodowych uchwalono przeprowadzić „Tydzień Żołnierza" w czasie od 1—15. 10. br.

Uroczystość wewnętrzna OKZZ

W sali OKKZ odbyła się skromna, wewnętrzna uroczystość zakończenia kursu, zorganizowanego dla członków Rad Zakładowych, ich rodzin, przedstawicieli zespołów pracowniczych z zakładów pracy i zaproszonych gości.

Uroczystość zagaił przewodniczący OKZZ p. Bąkowski, wskazując m. in. na znaczenie uświadamiania społecznego najszerszych mas robotniczych. Zast. przewodn. OKZZ p. Wojciechowski wyraził uznanie uczestnikom kursu za pełną zrozumienia gorliwość, z jaką kursiści starali się sprostać obowiązkom.

Podczas ćwiczeń praktycznych — uczestnicy przeprowadzili wzorcowe wybory do Rad Zakładowych a w ćwiczeniach dyskusyjnych udowodnili należytą orientację w zagadnieniach zawodowo-społ. i w zakresie wiadomości ogólnych. Szereg uczestników kursu opracowało samodzielnie referaty, które były także przedmiotem ćwiczeń dyskusyjnych.

Po rozdaniu dyplomów — zabrali głos pp. E. Przybyła, Fr. Włoch i L. Szociński. Występując w im. uczestników kursu mówcy w szczerych słowach wyrazili wdzięczność KZZ za zorganizowanie kursu, zapewniając, że wiadomości wyniesione z kursu zużytkują w pracy zawodowo-społ., że w myśl wskazań wykładowców drogą samokształcenia się pogłębiać będą nadal swą wiedzę. Po przemówieniach członków prezydium OKZZ pp. Dereżińskiego i Drylla — uroczystość zakończono zebraniem towarzyskim.

Sztandar
dla Twa. Przyj. Żołnierza

(Cza). Okr. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Bydgoszczy otrzymał od Zarządu Głównego TPŻ w Warszawie piękny sztandar. Na sztandarze wyryty jest napis: Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza TPŻ — Zarząd Okr. Pomorskiego Bydgoszcz" Na drugiej stronie widnieje Biały Orzeł oraz napis: Honor i Ojczyzna — Naród swemu obrońcy. Poświęcenie sztandaru odbędzie się w najbliższym czasie.

Proces o nadużycia sięgające ćwierć miliona zł
B. kierownicy PZS Solec Kujawski nie przyznają się do winy

BYDGOSZCZ (re). Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpoznawał sprawę Kapczyńskiego Tadeusza Sergiusza dyr. techn. Państw. Zakł. Samoch. nr 5 w Solcu Kujawskim osk. o przekroczenie swojej władzy i przywłaszczenie sumy 151,894,38 zł na szkodę Skarbu Państwa, 2. Łebkowskiego Stanisława dyr. administracyjnego PSS, który w takich samych okolicznościach przywłaszczył sobie 39,753 zł i 3. Kwiatkowskiego Zbigniewa kier. Działu Samoch. osk. o podrobienie rachunków na zakup części samochodowych na ogólną sumę 23,550 zł.

W połowie czerwca 45 r. została delegowana z Warszawy do Solca Kuj. ekipa PUS celem przejęcia od władz radzieckich i zorganizowania Państw. Zakł. Samoch. w Solcu Kujawskim. Pracownicy ci oprócz pensji mieli otrzymywać po 100 zł dziennie diet i 150 zł na wyżywienie Taki stan trwał do 10 września 45 r. tj. do dnia kiedy zostały przejęte pierwsze obrabiarki. Od tego czasu diety odpadły, natomiast pracownicy mieli otrzymywać premie w wysokości 75% pensji i po 150 zł na żywność. Oczywiście w razie wyjazdu poza Solec Kuj. powtórne diety i koszty wyżywienia już się nie należały.

Dyrektorem Zakł. do 1 września ub. r. był A. Kłoskowski który zrzekł się piastowanej przez siebie funkcji i przekazał kasę osk. Kapczyńskiemu. Ścisłych instrukcyj co do dokonywania wydatków w tym czasie nie było. Preliminarz budżetowy zatwierdzany był ze znacznym opóźnieniem. PUS dawał urzędnikom znaczną swobodę a wskazówkami dla nich powinien był być interes publiczny i dobro Państwa połączone z bezwzględną uczciwością.

W dniu 30 września stanowisko nacz. dyr. objął S. Dworakowski i zażądał dokładnego sprawozdania z dotychczasowej działalności, które otrzymał ze znacznym opóźnieniem i które nasunęło szereg wątpliwości. W celu dokładnego wyjaśnienia sprawy Dworakowski wszczął dochodzenia dyscyplinarne i powołał do tego celu komisję. Wysunęła ona szereg konkretnych zarzutów przeciwko Kapczyńskiemu i pozostałym oskarżonym.

Kapczyński przedstawił na swoje usprawiedliwienie kilka rachunków potwierdzających wydatki na pokrycie noclegów w hotelach w restauracjach jako zwrot kosztów wyżywienia i poczęstunków dla władz i pracowników Państw. Zakł. i Warsztatów Samoch. w Warszawie oraz oficerów radzieckich w związku z załatwianiem spraw służbowych.

Ponieważ rachunki te nie odpowiadały rzeczywistym wydatkom, pisane były na kartkach bez uwidocznienia firmy i daty, władze pociągnęły osk. do odpowiedzialności karnej.

Oskarżeni do winy nie przyznali się.

Po pierwszym dniu procesu rozprawa została przerwana do dnia 18 bm.

Sieroty po powstańcach otrzymają podarki

W ub. tygodniu odbyło się likwidacyjne zebranie Komitetu Odbudowy Grobu Powstańca Wlkp. z roku 1918-19 przy współudziale Zarządu i Członków Zw. Powstańców Wlkp.

Obrady zagaił prezes Woźniak, wyrażając swe najgorętsze podziękowanie członkom Komitetu Obywatelskiego, za ich pełną poświęcenia pracę w zrealizowaniu odbudowy Grobu Powstańca Wlkp. — najcenniejszej pamiątki narodowej naszego grodu.

Z kolei p. Balcer złożył szczegółowe sprawozdanie kasowe z którego wynika że ogólny dochód z dobrowolnych ofiar na rzecz odbudowy Grobu — wyniósł 72.454 zł. Po pokryciu wszelkich kosztów, w kasie pozostało 13.400 zł. Zebrani jednogłośnie udzielili kasjerowi absolutorium, wyrażając mu swe szczere podziękowanie i uznanie.

Na wniosek członków likwidującego się Komitetu, postanowiono wyżej wymienioną kwotę 13.400 zł przelać do Kasy Zw. Powstańców Wlkp. z r. 1918-19 z tym, że 5.000 przeznacza się na pielęgnację Grobu Powstańca, a pozostałość na dary gwiazdkowe dla sierot po poległych powstańcach. Decyzja ta wywołała wśród zebranych zrozumiałe uznanie. W czasie zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia — niechaj twarzyczki biednych sierot po poległych powstańcach naszego miasta rozjaśnią się a serduszka uradują skromnym podarkiem.

TORUŃ

Pododdział IKP — Łazienna 18

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek — Major Barbara.

DYŻURY APTEK

Kopernika, Rynek Nowomiejski 13, **Św. Anny,** Mickiewicza 98.

Otwarcie Hali Targowej. W dniu 16 bm. o g. 7 nastąpi otwarcie nowej Hali Targowej przy Rynku Nowomiejskim. Hala otwarta będzie codz. z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 7 do 18 bez przerwy. Zainteresowani dzierżawcy stoisk zgłoszą się w sobotę, dnia 14 bm. w g. od 8—9 w Hali Targ., celem odebrania kluczy od przydzielonych im stoisk. Przydział kluczy uzależniony będzie od całkowitego uregulowania należności za wynajęte stoiska i zawarcia umowy dzierżawnej. Formalności z tym związane należy załatwiać w gmachu Zarz. Miejsk. (pok. 317). (Rf)

Chór „Harfa" w Toruniu. W dniu 5 października przyjeżdża do Torunia chór światowej sławy „Harfa". Znakomity zespół śpiewaczy wystąpi w wielkiej sali Dworu Artusa pod batutą p. Lachmana.

Iluminacja Ośr. Harc. W okresie od 22 do 29 bm. odbywać się będzie iluminacja Ośr. Harc. i Gdaniska przy ul. Piernikarskiej. Z uwagi na specjalny charakter tej dzielnicy, odpowiednie oświetlenie przyczyni się w dużej mierze do nadania tej części miasta wyglądu godnego zobaczenia. (Rf)

Jeszcze w bieżącym tygodniu nastąpi w Toruniu rozdział materiałów dzianych ściśle według list i kuponów kart odzież. przedłożonych Wydz. Apr. przez poszczególne zakłady pracy. (Rf)

Wszystkie cechy rzemieślnicze pow. i miejsk. zapowiedziały swój udział w uroczystościach „Dni Torunia". W szczególny sposób reprezentowana będzie młodzież rzemieślnicza, która najprawdopodobniej wystąpi w specjalnych strojach. (Rf)

Stoisko rowerowe przy... Ratuszu. W ogólnym planie porządkowania miasta i uprzątania różnego rodzaju niepotrzebnych przedmiotów, szpecących śródmieście należałoby uwzględnić usunięcie na czas trwania „Dni Torunia" stoiska rowerowego urządzonego pod ścianą Ratusza od strony Urz. Poczt. Nie należy również zapominać o przeprowadzeniu akcji porządkowej na nadbrzeżu i koło Zamku Toruńskiego oraz na placu przyległym do Alei 700-Lecia. (Rf)

Zawody zapaśnicze. HKS organizuje na „Dni Torunia" zawody zapaśnicze, w których udział wezmą m. in. mistrzowie Pomorza i Polski. Zawody odbędą się w sali Ośr. Harc. przy ul. Piernikarskiej 9. Komenda Ośr. Harc. w Toruniu uruchomi na Pl. Bankowym obóz kompanii łącznikowej i informacyjnej. Młodzi harcerze pozostawać będą do dyspozycji Kom. Org. i turystów pod rozbitymi namiotami. Obóz zainicjował harcmistrz Krzewiński. (Rf).

Niemiecki strażnik skazany na 4 lata

TORUŃ (Rf). W dniu 9 bm. Specjalny Sąd Karny w Toruniu skazał Józefa Różyckiego zam. w Toruniu przy ul. Koszarowej 16 na 4 lata więzienia za złe obchodzenie się z Polakami w czasie pełnienia obowiązków strażnika więziennego podczas okupacji w Nowej Wsi. Skazany, o czym już donosiliśmy, w specjalny sposób znęcał się nad Polakami osadzonymi w obozie pracy. Rodzinom uwięzionych nie pozwolił doręczać paczek. Jednych i drugich kopał i bił pałką gumową.

TUCHOLA

4 uzbrojonych w broń krótką osobników dokonało napadu na tartak w Łobodzie (gm Śliwice pow. Tuchola) rabując z kasy po sterroryzowaniu stróżów 30 tys. zł. MO wdrożyła dochodzenia. (RJ)

BRZEŚĆ KUJAWSKI

Składki na odbudowę stolicy. W Brześciu Kujawskim w pierwszą niedzielę września zebrano 3. 487 zł. W Lubrańcu zbiórka przeprowadzona w ciągu dwóch niedziel miesiąca września dała sumę 9.769 zł.

W trosce o przyszłość Narodu

Miejska Rada Narodowa w Wąbrzeźnie protestuje

przeciwko pozbawieniu młodzieży przydziałów na dożywianie

Miejska Rada Narodowa na swoim posiedzeniu w dniu 9 września 1946 r. jako przedstawicielka społeczeństwa miasta Wąbrzeźna po wysłuchaniu referatu radnego Bączyńskiego i opinii lekarza pow. dr Woźniewskiego po dyskusji uchwala jednogłośnie:

Wedle oświadczeń najwyższych czynników w państwie żywy człowiek w szczególności młodzież otoczona winna być największą troską i opieką jako skarb bezcenny.

W rażącej sprzeczności z tą zasadą stoi zarządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 17 lipca 1946 r., w którym Ministerstwo nie biorąc pod uwagę warunków w jakich żyją najszersze warstwy społeczeństwa (robotnik, inteligencja pracująca) a szczególnie młodzież za jednym pociągnięciem pióra bez zasięgnięcia opinii społeczeństwa, pozbawiło młodzież na terenie całego Pomorza przydziałów na dożywianie skazując ją na głodowanie i powiększając przez to zgubne skutki wojny. Są one jak badania wykazują niewspółmiernie większe na Pomorzu niż w innych dzielnicach Polski.

W trosce więc o zdrowie fizyczne i moralne młodzieży naszej Rada Narodowa zwraca się do Rządu Jedności Narodowej z prośbą o zrewidowanie stanowiska Ministerstwa Aprowizacji w sprawie przydziałów i wydanie polecenia aby młodzież nasza i w tym roku szkolnym z przydziałów korzystała.

Uzasadnienie.

Akcją dożywiania objętych było 524 dzieci. Są to przeważnie dzieci zagrożone anemią gruźlicą i innymi chorobami, które wynikły wskutek polityki zaborcy dążącego do biologicznego wytępienia narodu. Dla przeważającej części dzieci (50%) pożywienie w szkole było pierwszym, a w niektórych wypadkach jedynym ciepłym pokarmem dnia. Wiele z tych dzieci wskutek działań wojennych utraciło ojca lub matkę. Powiat nasz wskutek działań wojennych jako przedpole broniącego się 6 tygodni Grudziądza został doszczętnie zniszczony, tak, że stosunki gospodarcze przedstawiają się wskutek ubytku pogłowia żywego braku koni i maszyn znacznie gorzej aniżeli w innych powiatach naszego województwa.

Ogromne szkody wyrządziła przechodząca przez nasz powiat i miasto burza niszcząc w lipcu 1945 r. 40% gospodarstw i domów. Według obliczeń Kierownika Biura Odbudowy Wsi koszta odbudowy wyniosą 75. 000. 000 zł. Z uwagi na to, że miasto nie posiada zakładów przemysłowych duża część żywicieli dzieci szczególnie matek pozostaje bez pracy.

Rada Narodowa wyraża opinię, że akcja dożywiania dzieci w demokratycznym ustroju, kiedy władze sprawują przedstawiciele świata pracy i inteligencji pracującej do chwili naprawienia szkód biologicznych wyrządzonych narodowi przez okupanta winna być stałą instytucją w szkole.

Dziecko robotnika i inteligenta pracującego, dziecko, którego rodzice pomordowani zostali przez okupanta ma prawo do dożywiania do chwili w której stosunki gospodarcze w odradzającej się Ojczyźnie i płace na tyle się polepszą, że rodzice względnie opiekunowie sami ciężar wyżywienia na swoje barki brać będą mogli. Głodne dziecko nie może się normalnie rozwijać fizycznie, nie może też robić należytych postępów w nauce, a osiągnięcia wychowawcze mogą być tylko minimalne. Jest faktem bezspornym że z dziecka głodującego nie może wyrosnąć pełnowartościowy obywatel, pracownik i przyszły obrońca granic.

Rada wyraża swoje zdziwienie, że z miast na terenie Pomorza przyznano przydziały dla dożywiania tylko dzieciom Bydgoszczy.

Mając więc dobro dziecka, źródło biologicznego życia narodowego na uwadze Rada zwraca się do czynników miarodajnych o przyznanie przydziałów w takiej ilości, jakie były w roku szkolnym 1945-46 przyznane.

Żaden wydatek nie może usprawiedliwić zakazu wydania przydziałów. Rada postanawia wysłać niniejszą rezolucję do: Premiera Rządu Jedności Narodowej, Ministra Aprowizacji, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, Powiatowej Rady Narodowej i Inspektoratu Szkolnego.

Napady w pow. brodnickim

BYDGOSZCZ. 8 bm. o godz. 3 dokonano śmiałego napadu na prywatne mieszkanie kierowniczki spółdzielni w Bobrowie niej. Stanisławy Bielickiej. Do grabieży nie doszło gdyż banda składająca się z 9 uzbrojonych osobników została w czasie walki z powiadomionymi funkcjonariuszami MO z poster. Bobrowo, odparta.

Bandytom udało się zbiec pod osłoną nocy a następnie po drodze dokonać napadu na młyn w Piłozłotych (pow. Brodnica), gdzie zrabowali 30 tys. zł. Pościg za zbiegłą bandą trwa. (RJ)

Odpust N.P.M. w Piasecznie

GNIEW (m). W ub. niedzielę odbył się w Piasecznie tradycyjny odpust Narodzenia NPM, na który przybyły wielotysięczne tłumy pątników z bliższych i dalszych okolic pieszo, powózkami, samochodami i koleją Samych tylko rowerów, którymi przeważnie przybyła młodzież naliczono około 2. 000. Część pątników przybyła statkami z Tczewa i Grudziądza. Z przystani gniewskiej pielgrzymi pieszo udali się do oddalonego od portu o 6 km Piaseczna.

Najuroczystszym momentem święta była tradycyjna procesja do studzienki. Konfesjonały podczas całego dnia oblężone były wiernymi. Uroczyste nieszpory w prastarej świątyni zakończyły święto NMP.

Napad pod osłoną ciemności

TORUŃ (RJ). W nocy z 8 na 9 bm. o godz. 3 nad ranem trzech osobników napadło na mieszkanie St. Piaseckiego i A . Wiśniewskiego w Toruniu — Port drzewny nr 1.

Powiadomione w czas organa MO wszczęły natychmiastowy pościg który doprowadził do ujęcia jednego z napastników przy którym znaleziono część skradzionych rzeczy. Przestępcę przekazano władzom prokuratorskim. Za dwoma zbiegłymi opryszkami MO wdrożyła poszukiwania.

NAKŁO

W ub. niedzielę odbyło się w Nakle konstytucyjne zebranie „Sekcji Kraińskiej Akademickiego Koło Pomorza". Studenci Krainiacy zorganizowani przed wojną w samodzielnym kole odnowili starą tradycję. Celem sekcji jest utrzymanie kontaktu z ziemią rodzimą i pomoc materialna dla uboższych studentów. Koło spodziewa się funduszów od starostwa wyrzyskiego i złotowskiego. Poza tym postanowiło ono urządzić zabawę w Nakle dnia 5 października.

Plaga szczurów. Od pewnego czasu w Nakle daje się zauważyć znaczną ilość szczurów, które rozmnożyły się w zastraszający sposób. Tępienia sporadyczne nie odnoszą żadnego skutku dopóki akcja ta nie zostanie przez Zarząd Miejski przeprowadzona w całym mieście. Całe społeczeństwo zwraca się z apelem do władz miejskich, aby te jak najrychlej zarządziły akcję odszczurzenia miasta, gdyż plaga szczurów przynosi niepowetowane szkody dla całej ludności.

INOWROCŁAW

DYŻURY APTEK

Nowa apteka „Pod Orłem" rozpoczęła dyżury nocne.

Ref. Aprof. i Handlu podaje, że na karty żywn. z września wydawać będą punkty rozdz. Kuj. Spółdz. Spoż. do 18 bm.: kat. I nr 11 — 0.5 kg cukru; nr 24 — 0,02 kg herbaty; nr 25 — mydło do prania; kat. I rodz nr 13 — 0. 25 kg cukru; nr 38 — 0. 01 kg herbaty; kat. II nr 12 — 0.4 kg cukru, nr 37 — 0. 015 kg herbaty. Karty D (dla dzieci do 3-ch lat) nr 9 — 5 blaszanek mleka skondensowanego; nr 12 — 0. 25 kg cukru; nr 10 (od 0—12 lat) — 0. 10 kg jajka w proszku; nr 9 (dzieci od 3—12 lat) — 0.5 kg mleka w proszku. Karty M (dla matek karm.) nr 12 — 0. 25 kg cukru. Terminu pobrania należy bezwzgl dotrzymać. (NK)

Zatrzymany został przez władz milicyjne i osadzony w areszcie niej. Szymański bez stałego miejsca zam. występujący w mundurze milicjanta.

Zjazd Zw. Prac. Cukr. odbędzie się w dniach 14 i 15 bm. w Inowrocławiu. Podczas zjazdu wygł. będzie referat na temat 3-letn. planu Przem. Cukrown. w Polsce. W związku ze zjazdem przyjmuje się zgłoszenia wolnych pokoi na terenie Inowrocławia. Opłata za pokój wyniesie 150—250 zł dziennie. Zgłoszenia u portiera hotelu „Basta". (NK)

Osobiste. Z amerykańskiej strefy okup. w Niemczech powrócił do Inowrocławia red. Kasprowicz. (NK)

Zwyżka cen. Ceny jajek wzrosły w dniu dzisiejszym z 9 na 12 zł. Daje się zauważyć również zwyżkę cen na masło, która dochodzi do 420 zł za 1 kg. Drożeje również mąka i chleb. Wybitny wzrost cen notuje się na rynku obuwniczym. Cena skóry dochodzi do 5. 100 zł za 1 kg. Skóry zelówkowej brak. (NK)

Mieszkanie dla cyganów. Ostatnio przydzielono w kamienicy przy ul. Działowej 1 mieszkanie rodzinie cygańskiej. Cyganie i cyganięta czują się w Inowrocławiu dobrze i zamierzają zaczekać tu do wiosny, korzystając z dobroci mieszkaniowych.

GRUDZIĄDZ

Zarząd Miejski zwraca uwagę na nowowydane dekrety PKWN odnośnie naprawy wszelkiego rodzaju budynków. M. in. należy prowadzić dziennik budowy, jeżeli koszt naprawy przekracza kwotę 100. 000 zł. W razie zamiaru przebudowy budynku lub dobudowy wzgl. nadbudowy itd. należy uprzednio uzyskać zezwolenie Zarz. Miejsk. Ref. Nadz. Budowlanego. Pozwolenie takie jest potrzebne na budowę parkanów, stawianie rusztowań przy ulicach lub placach publ., na malowanie, umieszczanie napisów reklam. wzgl. szyldów i tablic firmowych na fasadach budynków i w miejscach widocznych od ulicy. Za niezgłoszenie robót budowl. odpowiadają tak właściciel jak i przedsiębiorca. (x)

Urząd Likwidacyjny — Delegatura w Grudziądzu wzywa administratorów nieruchomości opuszczonych i poniemieckich do zgłoszenia wysokości czynszu z poszczególnych mieszkań, lokali handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych oraz wpłaconego czynszu za czas od 1. 4. 45 do 30. 11. 45 r. x)

Sport

KOLARZE Z CAŁEJ POLSKI WALCZYĆ BĘDĄ O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY

Pomorski Okr. Zw. Kolarski w Bydgoszczy organizuje w dniu 22 września br. o godz. 14 wyścigi kolarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Przestrzeń, którą zawodnicy będą mieli do przebycia wynosi 100 km. Wyścigi kolarskie odbędą się na trasie Bydgoszcz—Świecie. Na szosie za Świeciem będzie półmetek — zaś start i meta na szosie gdańskiej za podchorążówką. Bieg zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż w wyścigu wezmą udział kolarze z całej Polski. Bieg dostępny jest dla kolarzy licencjonowanych i posiadaczy kart wyścigowych.

Dla zwycięzcy przeznaczony jest puchar prezydenta miasta Bydgoszczy. Zbiórka zawodników w lokalu ZZK (Zygmunta Augusta 20, obok dworca) o godz. 12. (Cza)

KKS BRDA — TS GWIAZDA 7:1

Spotkanie piłkarskie pomiędzy KKS Brda i beniaminkiem pom. A-klasy TS Gwiazda po chaotycznej grze zakończyło się wysokim zwycięstwem Brdy w stosunku 7:1 (2:0).

WŁOCŁAWEK

Redakcja i administracja, Plac Wolności 17, tel. 17-81.

Kubicki Dominik z Włocławka, ul. Toruńska 22 przywłaszczył sobie skórę miękką na jedną parę cholewek, należącą do Marii Keller, zam. przy ul. Toruńskiej 7. Na rozprawie oskarżony przyznał się do kradzieży i został skazany na 2 mies. aresztu z zawieszeniem na 3 lata. (f)

Nie wolno polować bez posiadania karty łowieckiej. Starostwo Powiatowe we Włocławku (pokój 12) wydaje karty łowieckie. Starostwo Powiatowe przypomina, że amatorzy polowania bez posiadania karty łowieckiej, pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

Do dnia 15 bm. należy uiścić opłaty za używanie radia. W wypadku nie zapłacenia abonamentu w oznaczonym terminie, pobierane będą 10% dopłaty. Przymowanie opłat — oprócz radiowęzła we Włocławku — przeprowadzają radiowęzły w Przedczu, Lubieniu, Kowalu i Lubrańcu.

Konfiskata majątku. Mieszkaniec Zakrzewka (gm. Choceń) — Juliusz. Liedtke, nie starał się o rehabilitację. Za opieszałe załatwianie tak aktualnej (dla niego) sprawy, Liedtke został osadzony w obozie pracy w Milencinie. Będąc w obozie, Liedtke złożył wniosek o rehabilitację. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, pozbawił oskarżonego na zawsze praw obywatelskich i honorowych, osadził w miejscu odosobnionym na czas nieograniczony i skonfiskował 36-morgowe gospodarstwo na rzecz Skarbu Państwa. (f)

Nieudane samobójstwo. Pod pociąg kolejki na Michelinie w celach samobójczych rzuciła się Jankowska Jadwiga. Zamach udaremnił przechodzący koło toru, funkcjonariusz straży kolejowej. (f)

We wsi Korabinki gm. Łęg, nieznani sprawcy skradli J. Szkolmanowi krowę. Po dokonanej kradzieży zbiegli. (f)

Na ostatniej konferencji w Starostwie Powiatowym pod przewodnictwem wicestarosty p. Czekańskiego omawiana była sprawa jednolitego czasu otwierania i zamykania sklepów, lokali handlowych na terenie pow. włocławskiego. Odpowiednie wnioski przesłane zostały do władz wojewódzkich w Bydgoszczy.

W dniu 14 bm. o godz. 17 w Teatrze Ziemi Kujawskiej odbędzie się impreza urządzana przez Tow. Przyjaciół Bibliotek Powszechnych we Włocławku — pod tytułem „Książka mówi". Imprezę reżyseruje p. Kotowska. Dochód przeznaczony jest na zakup książek szkolnych dla Biblioteki Miejskiej we Włocławku. (f)

Za zniewagę komornika — areszt! Maślanka Franciszka z Kurowa (powiat Kłóbka) znieważyła słownie komornika Sądu Grodzkiego podczas pełnienia obowiązków służbowych. Po paru ostrych słowach „zdenerwowana" kobieta stanęła w drzwiach obory z widłami, grożąc ich użyciem. Nic to jednak nie pomogło, komornik zrobił swoje — a Maślanka została skazana przez Sąd na 1 miesiąc aresztu. (f)

Amator cudzych gołębi. Dudka Henryk z Włocławka (ul. 3 Maja 1) zabrał 11 sztuk gołębi na szkodę E. Szałczyńskiego. Wyrokiem Sądu Grodzkiego został skazany na 1 mies. aresztu z zawieszeniem na 4 lata. (f)

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Piątek, 13 września

6.00 — Progr. og.-polski 8.30 — Progr. na dz. bież. 8.35 — Dla każdego coś miłego 9.00 — Wiad. miejsc. i ogł. 9.10 — Dykt. progr. dla radiow. 11.30 — Aud. dla szkół Mieszko I w walce o ujście Odry. Opr. T. Bąblowski 11.45 — Pog. akt. w opr. Fr. Bzamowej 11.57 — Progr. og.-polski 14.50 — Inf. miejscowe 15.00 — Muz. słowiańska 15.40 — Aud. dla dzieci: „Jesienna wycieczka do lasu" opr. S. Aleksandrowiczówna 16.00 — Progr. og.-polski 16.55 — Scena z komedii Arystofanesa „Osy" w opr. S. Srebrnego 17.10 — Progr. og.-polski 21.00 — Felieton pt. „Dziwne spotkanie" opr. J. Matysik 21.10 — Rec. śpiew. H. Żuczkowskiego 21.30 — Konc. życz. 21.50 — Progr. og.-polski 22.30 — Kron. dnia 22.35 — Muz. oper. 23.00 — Progr. og.-polski 23.30 — Akt. i muz. 24.00 — Zak. aud.

Rozmowy polsko-radzieckie

SZCZECIN (cz). W tych dniach bawili w Szczecinie wicemin. Żeglugi i Handlu Zagr. Petruszewicz oraz wicemin. Przemysłu Różański razem ze sztabem ekspertów polskich. Ministrowie przeprowadzili rozmowy z rosyjskim generałem Izotowem.

W wyniku tych rozmów władze polskie jeszcze w tym miesiącu mają przejąć poważne części portu szczecińskiego, między innymi basen Notecki w Kanale Górnośląskim, wyspę Okrętową Górną, stocznię okrętową „Odra" i warsztaty naprawcze.

Omawiano również sprawę używania przez Polskę portu w Świnoujściu oraz przejęcia rejonu Polic. Rejon Polic otrzymamy już we wrześniu i to ze wszystkimi znajdującymi się tam w tej chwili urządzeniami przemysłowymi.

Obroty towarowe Gdyni i Gdańska w sierpniu

GDAŃSK (am). Obroty towarowe portów Gdyni i Gdańska w sierpniu br. wyniosły ogółem 836.320 ton, z czego na Gdynię przypada 415.448 ton (import 166.814 ton, eksport 248.634 ton).

Obroty Gdańska wynoszą 420.871 ton — z czego na import przypada 166.897 ton, na eksport zaś 253.973 t.

Holowniki w porcie szczecińskim

SZCZECIN (cz). Do portu szczecińskiego przybył z Gdyni holownik „Ursus", który będzie pełnił służbę holowniczą na Dolnej Odrze. W najbliższym czasie przybędą do Szczecina dalsze holowniki.

Pierwsze transporty koni

SZCZECIN (cz). W tych dniach przybył do Szczecina pierwszy statek duński z transportem koni. Konie są przeznaczone dla drobnych rolników powiatu szczecińskiego. W najbliższym czasie mają przybyć dalsze statki amerykańskie.

Likwidacja bandy banderowców

WARSZAWA (PAP-dr). Władze Bezpieczeństwa przy współudziale Wojska Polskiego zlikwidowały szajkę banderowców „Szrynio". 23 bandytów ukraińskich poległo, 20 odniosło rany. Skonfiskowano większą ilość broni i amunicji oraz archiwum bandy, zawierające wiele kompromitującej korespondencji.

Z Bejrutu donoszą, iż władze brytyjskie wydały komunikat stwierdzający, że likwidacja spraw związanych z obecnością wojsk brytyjskich w Libanie postępuje według przyjętego planu. Całkowite wycofanie wojsk ma nastąpić do końca bież. miesiąca.

Fraszki

Sprawa grecka

Rozwiązanie sprawy greckiej
Bardzo się przewleka,
Bo co krok tam siedzi Anglik
I „udaje Greka".
Skoro zatem się dąsają
Demokraci szczerzy,
Wszystko pewno już niedługo
W Grecji się „na-Jerzy".

Becker Zbigniew

NAUKA

Potrzebna nauczycielka — wychowawczyni z dobrą znajomością języka obcego. Dla chłopców lat 3 i 5. Zgłoszenia kierować do Administracji „Gazety Kujawskiej", Włocławek, Brzeska 4. (929r

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna" Bydgoszcz, 3 Maja 22/7 tel. 37-32. (604r

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski", poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07.

Pszczoły w nowych ulach na sprzedaż. Wieczorek, Bydgoszcz, Swarna 3. (5641

Elektromonterzy — Uwaga! Nadeszło kulo, przewody, metigron, wyłączniki. Elektro-Radio Serwice, Gdynia, Władysława IV 28. (935r

Radio „Nora" z adapterem, 4 lampowy, prąd uniwersalny okazyjnie sprzedam. Oglądać od godz. 15—17, ul. Lelewela nr 17/II. (5657

Motory dwukonne 220/380. Liczniki wszelkiego rodzaju skupuje Techno, Bydgoszcz, Pomorska 7. (5662

Wanilinę, olejki i aromaty owocowe oraz kwasek winny i cytrynowy kupuje Państwowa Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych nr 6 Bydgoszcz, ul. Chrobrego 14, tel. 2176 i 2076. (828r

Figurki metalowe, popielniczki, kałamarze, biżuterki, przyciski itp. w dużym wyborze, hurt, detal — poleca Jan Borowski, Łódź, Piotrkowska 16, Tel. 191-92. (843r

Szwalnia bielizny damskiej „Syrenka", Mirosławy Stawiskiej. Bielizna elegancka i zimowa, Łódź, Al. Kościuszki 93 (przy Bandurskiego). (834r

Sprzedam futro, kołnierz wydra, wzrost wysoki. Bydgoszcz, Bocianowo 31/2. (5658

Młyńskie łuszczarki, aspiratory, perlaki, krajalnice, sortownice, częściowo ze składu, dostarcza Ronge, Inowrocław, Narutowicza 57. (846r

Bieliznę damską pończochy w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź. Nowomiejska 4. (4695r

Odstąpię lokal Gdynia ew. przyjmę wspólnika — najchętniej branży chemicznej. Zgłoszenia, Gdynia, Śląska 51, m. 91, blok I. (914r

Fotografie dowodowe i legitymacje, pilne w ciągu jednego dnia wykonuje Foto Pilichowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 24. (710r

Filateliści — Nowy cennik, kupno — sprzedaż. Wrocław 1, skrytka pocztowa 4, Białowąs. (889r

RÓŻNE

Przyjmujemy zamówienia na fotografie wypalane na porcelanie do nagrobków szybko, tanio, solidnie. Pabianice, Kilińskiego 1. „Szyldpol". (912r

Warszawska Szkoła Masażu Leczniczego i Kosmetyki. Kurs 4-miesięczny Dyr. M. Kasperskiej, Łódź, Piotrkowska 65. Obok teorii daje gruntowną i wielostronną praktykę. Sekretariat 10—18. (753r

4 tartaczników z długoletnią praktyką: Brakarz, manipulant drzewny, mechanik i trakowy, pragną zmienić pracę celem poprawienia bytu. Zgłoszenia prosimy kierować do IKP. Bydgoszcz „926". (926r

Dentysta wykwalifikowany potrzebny zaraz. Warunki korzystne. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia Świdnica, Dolny Śląsk, Skr. poczt. 19. (5654

Gosposia miłej powierzchowności poszukuje pracy w dobrym domu, chętnie do samotnych osób. Wiadomość IKP, Bydgoszcz pod „35". (5643

Poszukuję 1 pokoju lub 2 w śródmieściu na kancelarię adwokacką. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Adwokat". (5663

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Starostwo Powiatowe Koszalińskie, Referat Spraw Inwalidzkich ogłasza przetarg na roboty związane z remontem budynku przy ul. Wjazdowej Nr 1 w Koszalinie. Ślepe kosztorysy są do nabycia w Referacie Spraw Inwalidzkich przy ul. Wjazdowej Nr 1, I piętro za opłatą 100 zł. Do oferty w której uwidocznione winno być, że oferentowi tak ogólne, jak i szczegółowe warunki dostaw i robót państwowych, przepisane rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. (Dz R. U. P., Nr 13, poz. 92) są dokładnie znane i którym poddaje się bez zastrzeżeń, należy dołączyć wadium w wysokości 0,5% oferowanej sumy. Wadium może być złożone gotówką albo w papierach państwowych. Złożone w kasie skarbowej przy powołaniu się na daty niniejszego ogłoszenia, a odnośny kwit kasowy należy dołączyć do oferty. Referat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, jak również prawo dowolnego uznania przetargu za nieudały. Oferty składać należy w wymienionym Referacie do dn. 16. IX. 1946 r., godz. 10-ta w nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont budynku do przetargu na dzień 16 IX. 46 r. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 16. IX. 1946 r., o godz. 12-tej w/w Referacie.

Koszalin, dnia 3 września 1946 r.

Starosta
797r) w z. (—) E. Fudziński, Wicestarosta

Uczciwą, starszą gospodynię **i kowala** poszukuje od zaraz majątek. Zgłoszenia piśmienne: majątek rolny Skarpa, pow. Sępolno. (5644

Retuszer(ka) do zakładu fotograficznego potrzebny. Bydg., Aleje 1 Maja 57. (5648

Poszukuję przedstawiciela celem sprzedaży artykułu żywnościowego w składach delikatesowych na Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz. Zgłoszenia IKP, Poznań, Działyńskich 8 „Przedstawicel". (932r

Potrzebna pomocnica domowa ze znajomością kuchni, referencje konieczne. Wiadomość: Gdynia, Świętojańska 105 Rarytas. (936r

Ogrodnik żonaty, 19 lat praktyki zmieni posadę. Oferty IKP, Bydgoszcz „Ogrodnictwo". (925r

Inteligentna panienka, możliwie z wykształceniem naucz. poszukiwana do 3 dziewcząt (6—8 lat). Zgłoszenia: Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 12 lokal 2. (5646

Zarząd Miejski **w Szczecinie** poszukuje palacza do centralnego ogrzewania. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Miejski, gmach główny, Pl. Niezłomnych, I ptr., pokój 25. Warunki do omówienia na miejscu. (868r

Uczciwa, czysta pomoc domowa z dobrym gotowaniem od zaraz potrzebna. Bydgoszcz, Długa 74, Rzeźnictwo. (5630

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni" Kraków, skrytka poczt. 475. (856r

Szkoła Charakteryzacji dla Filmu i Teatru w Polsce rozpoczyna rok szkolny 15 września. Zapisy przyjmuje sekretariat Łódź, Piotrkowska 65, m 5 a, tel. 177-97, godz. 10—18. (662r

Uwaga! Stare taśmy do maszyn biurowych (nie podarte) nadają się do użytku po raz wtóry, barwi je na nowo ZAKŁAD REPER. MASZYN BIUROWYCH, J.. Skarbonkiewicz, Bydgoszcz, Pomorska 55, TEL. 30-15. Koszt zabarwienia 60 zł. Odsyłka na prowincję za zaliczeniem. (907r

Portrety z każdej fotografii wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimska 27 Prowincję informujemy listownie. (3264r

Poszukują od zaraz: Inżynierów mechaników z praktyką, techników na stanowisko inspektorów technicznych i planowania. Ślusarzy narzędziowych i maszynowych, ślusarzy tokarzy, ślusarzy szlifierzy, monterów mechan. traktorowych. Wynagrodzenie wg. umowy, mieszkanie zapewnione. Podania z życiorysem składać pod adres: PPT i MR, Warsztaty Okręgowe, Chełmno, ul. Dworcowa 40. (939r

POSZUKIWANIA

Poszukuję córkę, Felicję Herman, repatriantkę z Wilna. Matka, Franciszka Matyjas, **Sławno, Polanowska 24.** (924r

Poszukuję wywiezionych z Wilna do Niemiec Kimbortów: Jana, Henryka, Mieczysława, Marii i Haliny. J. Kimbortowa, Toruń, ul. Bydgoska 27. (937r

ZAMIANY

Zamienię 2 pokojowe mieszkanie na 3 pokojowe. Remont i koszta przeprowadzki zwracam. Oferty IKP, Bydgoszcz „Trzy". (5601

Zamienię 4 pokoj. mieszkanie, piętro, czyste, wygodami przy Placu Piastowskim na 2—3, wygodami w tej samej okolicy lub śródmieście, piętro. Oferty IKP, Bydgoszcz „Okazja". (5664

Zamienię restaurację czynną: 2 sale, gabinety, 2 bilardy, 4 pokoje umeblowane łazienką, na każdy mniejszy interes handlowy — udział przyjmę z dopłatą. Powód — przeciążenie starość. Pomorze, Połczyn-Zdrój Grunwaldzka 18 „Pomorzanka". (930r

ZGUBY

Zagubiono zaświadczenie rejestracyjne Nr 166/0 z dnia 26. II. 45 r., wydane przez RKU Konin na nazwisko Ocalewski Wacław, zam. w Kole, ul. Toruńska 115. (5451

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną kartę RKU Lublin na nazwisko Stanisław Gierczak. (5645

Unieważniam zgubione dokumenty, dowód osobisty, kartę repatriacyjną Stołpce, kartę rowerową Nr 222/46, dowód konia Nr 96. Kościewicz Władysław, Witoldowo. (5655

Skradzione wszelkie dokumenty na nazwisko Sontowicz Mieczysław, Węgorzyn, ul. Polna 21 — przestrzegam przed nadużyciem. (900r

Unieważniam dokumenty skradzione dnia 28 sierpnia cywilne — wojskowe. Zarychta Jerzy. (876r

MATRYMONIALNE

Bogaty inwalida poślubi odpowiednią. Łódź 4 Poste-restante „Przedsiębiorstwo" (740r

Lekarz poślubi inteligentną. IKP, Bydgoszcz „Fortuna". (740r

Zamożna pozna pana z wyższym wykształceniem. Łódź 2 Poste-restante „Małżeństwo". (740r

Samotny wdowiec, rzeźnik poślubi starszą pannę lub wdowę. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod „457". (5649

Handlowiec-obuwnik, lat 45, gotówka 80.000 poszukuje żony ze składem. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Obuwnik". (5652

Dla brata inż. agronoma, lat 45, kapitana rezerwy, przystojnego, szukam żony. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Janek". (5651

Inżynier, przystojny, zamożny, lat 38 poślubi odpowiednią pannę. Oferty fotografią Warszawa 23 Poste-restante Wolski. (5656

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-11444